ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 124 A Rok XIV

WARSZAWA
SOBOTA
29 kwietnia
1939 R.
Cena 10 Gr.

„BAGNETÓW NASZYCH OSTRZA TO TWEJ PRZYSZŁOŚCI KLUCZ!"
Stanisław Wyrzykowski.

Układ o nieagresji zerwany

Hitler żąda: Powrotu Gdańska do Rzeszy · Kolei dla Niemiec przez Pomorze

Przygotowania do mowy Hitlera i posiedzenia Reichstagu były bardzo starannie wyreżyserowane. Wzdłuż całej trasy przejazdu kanclerza zostały zgromadzone tłumy, przed wejściem do Opery Krolla ustawiono wysokie maszty ze sztandarami hitlerowskimi. Od Urzędu Kanclerskiego przez Wilhelmstrasse i arterię Wschód — Zachód ustawiono szpalery S. S. Posiedzenie Reichstagu rozpoczęło się punktualnie o godz. 12-ej przy obecności wszystkich posłów i wypełnionej loży dyplomatycznej.

Posiedzenie rozpoczął Goering uczczeniem pamięci zmarłych posłów do Reichstagu, a następnie powitał posłów z protektoratu Czech i Moraw.

Mowę Hitlera zapowiedział Goering, oznajmiając:

— Głos ma nasz Wódz.

Atak na traktat wersalski

Hitler stwierdził, że chce odpowiadać na „niesłychane" orędzie Roosevelta. „jako przedstawiciel niemieckiego narodu".

Celem, któremu Hitler według swego określenia poświęcił się całkowicie, było podniesienie na nowo niemieckiej wolności, co chciał osiągnąć bez rozlewu krwi. Nie naruszył żadnych obcych praw, a w skład Trzeciej Rzeszy nie wchodzą żadne ziemie, które by nie stanowiły części Niemiec na długo przed odkryciem Ameryki przez białych.

Celem zamierzeń kanclerza był pokój, oparty na rozsądku i sprawiedliwości.

Z kolei kanclerz Hitler przeszedł do omówienia Traktatu Wersalskiego. Stwierdza, że miliony ludzi zostały oszukane przez demokratycznych polityków. O pokoju stanowili ludzie, którzy nie brali udziału w walce. Ludzi tych określa Hitler jako wariatów (Wahnsinnige"). Traktat Wersalski wprowadził podział na panów i niewolników. (Herren und Knechten) Stanowi on czarną plamę na dziejach ludzkości.

„Nieprzytomni ignoranci" zdecydowali o losie 115 milionów ludzi i wbrew całej historii decydowali o przyszłości gigantycznej masy ludzkiej. Gdy okazały się katastrofalne skutki tego stanu rzeczy, politycy demokratyczni spychali nawzajem winę na siebie.

O Traktacie Wersalskim mówi Hitler, że oparty on był na „diabelskim planie", który miał na celu oddanie całego narodu niemieckiego na 100 lat w niewolę międzynarodowych kapitalistów. Traktat Wersalski utrzymał się przez pewien czas tylko dzięki temu, że po wojnie dorwali się do władzy w Niemczech demokratyczni politycy, **którzy przy pomocy żydowskich pasożytów utrzymali przez 15 lat hańbę narodu niemieckiego.**

Traktat narzucony przez demokratycznych dyktatorów zachodniej Europy i Amerykę Niemcom, miał na celu zniszczenie wielkiego narodu europejskiego, ale doprowadził do zachwiania podstaw całej gospodarki światowej.

Bez żądań wobec Francji

Przechodząc do aktualnej polityki, stwierdza Hitler, że między Niemcami a Francją zostały całkowicie i zupełnie załatwione wszystkie spory terytorialne. Niemcy nie mają już żadnych terytorialnych żądań pod adresem Francji.

Zdobycze niemieckie

Pada jedno krótkie słowo: „Oesterreich". **Hitler cofa się w historii o 1000 lat i przypomina, że Marchia Wschodnia (Ostmark), była zawsze częścią Niemiec. Później nastąpiło chwilowe oderwanie „tej niemieckiej ziemi" do czego przyczynił się zwłaszcza Napoleon, który postawił sobie za cel rozbicie Niemiec. Były takie czasy, że Niemcom nie wolno było przyznawać się do jedności. Postanowiłe, że tak dalej być nie może i przywróciłem milionom Niemców austriackich prawo stanowienia o swoim losie. Dałem im to, co przyznano innym narodom, — prawo samostanowienia. (Burzliwe owacje).**

Także i ten rozdział rozpoczął Hitler tytułem: „Boehmen und Maehren". Omówiwszy mieszany pod względem narodowościowym charakter tych ziem, a w szczególności stwierdziwszy, że prócz czysto niemieckich obszarów są tam liczne wyspy nemeckie, oświadczył Hitler, że kultura i gospodarstwo tego kraju kształtowały się zawsze pod wpływem Niemców.

Zdaniem kanclerza Hitlera, obce plemiona słowiańskie zajęły ziemię odwiecznie niemiecką w Czechach i na Morawach w czasie wędrówki ludów. Tym nie mniej pozostało 4 miliony Niemców na tym terenie. Praga była stolicą cesarzy niemieckich i znajduje się w niej najstarszy niemiecki uniwersytet. Każde rozdzielenie od Niemiec było dla Czech katastrofą.

Czechy były bastionem państw zachodnich, którego zadaniem było w każdym konflikcie stać się „place d'armes" przeciwko Niemcom. Obowiązkiem Hitlera było ten place d'armes zniszczyć.

Kanel. Hitler zdecydował się na zajęcie Sudetów dopiero wówczas, gdy Benesz chciał zadać mu klęskę na terenie międzynarodowym. Decyzja była na wskroś pokojowa, lecz jej pokojowość wywołała nienawiść demokracji zachodnich do Niemiec. Cóż ich obchodzą — woła emfatycznie Hitler — Czesi i miliony żołnierzy, którzyby polegli.

Hitler stwierdza, że nie było mobilizacji niemieckiej i że to nie on pragnie zatopić Europę środkową we krwi. Następnie omawia poszczególne fazy zagadnienia czeskiego i stwierdza, że Monachium utrudniło a nie ułatwiło pokojowe rozwiązanie tych spraw.

W sposób urągliwy odpiera Hitler zarzuty, jakoby Niemcy w swoim czasie chciały przez Słowaczyznę i Ruś Podkarpacką mieć dostęp do Rumunii i Ukrainy.

Hitler „ocalił" świat

Hitler ocalił świat od katastrofy. W Czechosłowacji były przygotowane olbrzymie zapasy wojenne. W ostatniej chwili przez zajęcie Pragi zdołał on powstrzymać to wszystko, co było gotowe do wojny i przez to ocalić życie milionom. Tu Hitler podaje niezwykle efektowne cyfry zdobytego przez siebie materiału wojennego w Czechach, wyliczając kolejno działa, broń maszynową, karabiny, pistolety, pociski gazowe.

Nie przyjmuję — mówił kanclerz Hitler — zarzutu jakobym nie dotrzymał słowa Chamberlainowi. Rozmowy między nim a Chamberlainem dotyczyły układu niemiecko - angielskiego, natomiast nie dotyczyły Czech. I podobnie, jak Niemcy nie mają zamiaru wtrącać się do stosunków Anglii z innymi państwami, tak Anglia nie miała najmniejszego powodu do wtrącania się do sprawy czeskiej. Po zjeździe w Monachium miała się odbyć w 3 miesiące nowa rozmowa, która nie doszła do skutku.

Kokietowanie Anglii

W tym miejscu Hitler zaczyna prawić Anglii ogromne komplementy. **Stwierdza, że jego zasadniczym celem życiowym jest przyjaźń niemiecko - angielska, która leży w interesie całej ludzkości. Ma ogromny szacunek dla pracy kolonizatorskiej Anglików, która jest najlepsza w świecie, ale stwierdza, że wszystkie posiadłości zamorskie Anglicy zdobyli gwałtem.**

Cel — jak twierdzi Hitler — ważniejszy jest od metody. Nie chce on naruszyć wielkich osiągnięć kolonizatorskich, ani brytyjskich interesów. Jeżeli po drugiej stronie uszanują interesy niemieckie i zrozumieją, że stosunki muszą się opierać na wzajemnym szacunku, nic nie będzie stało na przeszkodzie przyjaźni angielsko - niemieckiej. Anglicy muszą zrozumieć, że Niemcy nie mają wobec nich żadnego poczucia niższości. Hitler sam zaproponował układ o ograniczeniu zbrojeń morskich między Niemcami i Anglią i w dalszym ciągu pragnie, aby między tymi państwami nie było wojny.

Zwróćcie kolonie!

Jedyne żądanie, jakie ma w stosunku do Anglii, to zwrot niemieckich kolonii afrykańskich. Sądzi jednak, że nie będzie to nigdy powodem do wojny i nie traci nadziei, że Anglicy, dla których te kolonie nie przedstawiają żadnej wartości, zrozumieją słuszność żądań niemieckich i zwrócą je. Raz jeszcze zapewnia, że w niczym nie chce naruszyć angielskich interesów. Ale broni się tylko przeciwko polityce okrążenia.

Nie chcemy nic od innych — powiada Hitler — ale mamy siłę przeciwstawienia się i moc wystarczającą do odparcia wszelkich wrogich zakusów.

Zerwanie traktatu morskiego

Propozycja nowych rozmów

Mówiąc o stosunku Rzeszy do Anglii kanclerz Hitler oświadczył, że angielsko - niemiecki układ morski opierał się na zasadzie, że pomiędzy Wielką Brytanią a Niemcami nie dojdzie więcej nigdy do wojny i że wszystkie sprawy sporne dadzą się rozstrzygnąć w drodze pokojowej. Kanclerz żywi to przekonanie do dnia dzisiejszego. Hitler nie stawiał nigdy wobec Wielkiej Brytanii żadnych żądań za wyjątkiem zwrotu dawnych kolonij niemieckich, nie przedstawiających dla Anglii większego znaczenia, a mających dla Niemiec żywotną wartość. Kanclerz nie sądził nigdy, aby to żądanie mogło się stać przyczyną konfliktu, ale przypuszczał, że da się ono rozstrzygnąć za pomocą środków pokojowych. Hitler oświadczył, że miał nadzieję, iż Wielka Brytania zrozumie jak wielką wagę posiadają dla Niemiec te kolonie, jak również, że rząd brytyjski uzna, iż kanclerz Hitler nie wysuwał nigdy żadnych żądań, godzących w interesy angielskie.

Nastawienie Londynu świadczy, że ten punkt widzenia nie jest podzielany przez Anglię. W opinii angielskiej istnieje przekonanie, że na wypadek jakiegokolwiek konfliktu, któryby kiedykolwiek powstał, Anglia znajdzie się zawsze po stronie przeciwnej, niż Niemcy a zatem innymi słowami — wojna z Niemcami *uchodzi w Anglii za rzecz oczywistą.* Świadczą o tym zarówno publicystyczne, jak i oficjalne wystąpienia angielskie, będące wyrazem polityki okrążenia Niemiec. Tym samym przestała istnieć podstawa dla układu morskiego i kanclerz Hitler uważał za stosowne poinformować o tym w dniu dzisiejszym rząd brytyjski. Fakt wypowiedzenia układu morskiego został dokonany nie ze względów materialnych — albowiem kanclerz nie przypuszcza, iżby miało dojść pomimo wszystko do wyścigu zbrojeń pomiędzy Anglią i Rzeszą, lecz jest po prostu aktem szacunku wobec samego siebie. Gdyby W. Brytania chciała raz jeszcze przystąpić do rozważenia tych spraw celem doprowadzenia do jasnego i jednoznacznego porozumienia, nikt nie będzie bardziej szczęśliwy od kanclerza Hitlera, ażeby podjąć na nowo rozmowy w tym kierunku. Porozumienie takie musi jednak że opierać się na jasnych i wyraźnych podstawach.

Sprawa Kłajpedy

Następnie przechodzi **kanclerz Hitler do omówienia sprawy Kłajpedy. Okupacja Kłajpedy przez Litwę w r. 1923 sprowadziła prawdziwą martyrologię Niemców w Kłajpedzie. I tutaj także przy uregulowaniu tej sprawy nie żądano od Litwy niczego więcej nad to, co Niemcom zrabowano. Z przyjemnością stwierdza, że sprawa Kłajpedy mogła być załatwiona pokojowo w układzie między Niemcami a Litwą i że układ ten stanie się podstawą przyjaznych stosunków między oboma państwami.**

Żądania wobec Polski

— O stosunkach polsko - niemieckich nie wiele jest do powiedzenia. Traktat wersalski, który także i tutaj, i to naturalnie z krzywdą niemieckiego narodu, wytworzył najcięższe rany, wskutek specjalnego ukształtowania korytarza polskiego do morza, miał przede wszystkim na celu po wszystkie czasy unicestwić możliwość jakiegokolwiek porozumienia między Polską a Niemcami.

Problem, jak to już raz zaznaczyłem, jest dla Niemiec być może najboleśniejszy. A jednak mimo tego powziąłem przekonanie, że konieczność swobodnego dostępu do morza dla Polski nie może być przeoczona, że nawet w tym wypadku musi powstać podstawa dla ludów, które przez Opatrzność na określonej przestrzeni obok siebie żyć zostały zmuszone, aby nie utrudniały sobie w sposób sztuczny i niekonieczny życia.

— Zmarły Marszałek Piłsudski był tego samego zdania i dlatego zgodził się przedyskutować sprawę normalizacji stosunków polsko niemieckich, co w końcu doprowadziło do zawarcia układu polsko-niemieckiego w roku 1934.

— **W układzie tym Niemcy i Polska zasadniczo zdecydowały się zrezygnować na przyszłość z wojny jako środka załatwiania wzajemnych sporów.** W tym względzie zrobiono co prawda jeden wyjątek. Mianowicie stwierdzono, że uprzednio już przez Polskę zawarte sojusze (chodziło o sojusz z Francją) nie mogą być naruszone przez układ polsko - niemiecki. Jest rzeczą samo przez się zrozumiała, że chodziło tylko o sojusze uprzednio zawarte, a nie o sojusze nowe.

— **W rzeczywistości układ polsko - niemiecki w 1934 r. doprowadził do znacznego odprężenia sytuacji politycznej w Europie. Mimo to jednak pozostało między Niemcami a Polską jedno zagadnienie nie załatwione, które wcześniej albo później musiało być załatwione, a mianowicie sprawa niemieckiego miasta Gdańska. Gdańsk jest niemiecki i chce wrócić do Niemiec.**

— Trzeba stwierdzić, że Gdańskowi zostały narzucone układy przez dyktatorów wersalskiego pokoju. Ponieważ jednak jasną rzeczą była likwidacja Ligi Narodów, wynikła konieczność przedyskutowania z Polską problemu Gdańska. W pokojowym rozwiązaniu sprawy Gdańska widziałem możliwość dalszego odprężenia sytuacji politycznej w Europie. **Po kilkakrotnych rozmowach powziąłem decyzję przedłożenia w tej sprawie konkretnej propozycji rządowi polskiemu.** Treść tych propozycji za chwilę wam, moi posłowie, zakomunikuję, a wtedy sami ocenicie do jak wielkich ofiar byłem gotowy w służbie utrzymania pokoju.

— **Zawsze uznawałem konieczność dostępu Polski do morza,** ale równocześnie uważałem za konieczne powiedzieć warszawskiemu rządowi, że tak samo koniecznością jest dla Niemiec posiadania dostępu do jej prowincji na Wschodzie.

Są to bardzo ciężkie problemy. Nie Niemcy są odpowiedzialne za to, tylko owi magicy z **Wersalu,** którzy w swojej zarozumiałości czy też bezmyślności ustawili w

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Ostatnia mowa kanclerza Hitlera obliczona jest wyłącznie na opinię publiczną Niemiec. Z treści jej wynika niedwuznacznie, że kanclerzowi chodziło o mobilizację psychiczną społeczeństwa niemieckiego. Z drugiej zaś strony o przekonanie go, że Niemcy mają paść ofiarą jakiegoś międzynarodowego spisku przeciw nim uknutego.

Kanclerz Hitler porzucił już wszelkie względy dyplomatyczne.

Jeśli chodzi o Polskę, to sformułował on w sposób urzędowy te żądania, które w sposób nieoficjalny powtarzane były już od dawna. Po oficjalnym ich sformułowaniu sytuacja stała się jasna. Odpowiedź Polski na te postulaty może być tylko jedna jedyna. Taka, jaka nastąpi zawsze, gdy wchodzi w grę honor Polski i całość jej granic: jedno krótkie żołnierskie słowo: **NIE!**



POTĘGA ZBROJNA POLSKI

Mowa kanclerza Hitlera

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Europie 100 beczek z prochem, z których każda z osobna została zaopatrzona w nieodłączny lont.

Nie sposób rozwiązać tego problemu według jakiegokolwiek schematu, lecz uważam za niezbędne, aby pójść tutaj nową drogą, gdyż dostęp Polski do morza przez korytarz i naodwrót, dostęp Niemiec przez ten korytarz nie mają wogóle żadnego militarnego znaczenia. Ich znaczenie leży wyłącznie w dziedzinie psychologicznej i gospodarczej. Chcieć przypisywać tego rodzaju połączeniu komunikacyjnemu znaczenie wojskowe, znaczyłoby wystawiać sobie świadectwo rzadkiej naiwności militarnej.

— Przedłożyłem rządowi polskiemu następujący projekt:

1) GDAŃSK JAKO WOLNE MIASTO WRACA W RAMY PAŃSTWA NIEMIECKIEGO.

2) NIEMCY OTRZYMUJĄ PRZEZ KORYTARZ DROGĘ I LINIĘ KOLEJOWĄ DO WŁASNEGO UŻYTKU, KTÓRA MA TEN SAM EKSTERYTORIALNY CHARAKTER DLA NIEMIEC, JAK KORYTARZ DLA POLSKI.

— Wzamian za to Niemcy są gotowe:

1) uszanować wszelkie prawa gospodarcze Polski w Gdańsku,

2) zapewnić Polsce w Gdańsku wolny port dowolnej wielkości i ze swobodnym dostępem.

3 uznać granice między Niemcami i Polską w ich obecnej postaci i zaakceptować je.

4) zawrzeć 25-letni pakt o nieagresji, a więc pakt, który daleko poza moje własne życie wykracza,

5) ustalić niepodległość Słowacji przez Niemcy, Polskę i Węgry wspólnie, co oznacza praktyczną rezygnację z wszelkiej jednostronnej przewagi Niemiec na tym terenie.

Rząd polski odrzucił te moje propozycje i stwierdził, że jest gotów tylko pertraktować na temat zagadnienia zastąpienia komisarza Ligi Narodów, a następnie ułatwienia dla komunikacji tranzytowej przez korytarz.

— Ubolewam prawdziwie z powodu niezrozumiałego stanowiska rządu polskiego. Jednakże nie to jest najgorsze. Najgorsze jest to, że ze sprawą tą połączona została nowa nagonka wojenna. Polska zdecydowała się na mobilizację wojsk, podczas gdy Niemcy nie zmobilizowały nawet jednego żołnierza. Potomność rozstrzygnie, czy było słuszną rzeczą odrzucenie tej jednorazowej propozycji.

Ze swej strony muszę powiedzieć, że zawarty przeze mnie z Marszałkiem Piłsudskim układ z r. 1934 uważam za jednostronnie naruszony przez Polskę i dlatego za już nieistniejący. To moje stanowisko zakomunikowałem rządowi polskiemu.

— Mogę jednak tylko powtórzyć, że nie oznacza to żadnej zmiany w moim zasadniczym stosunku do omówionych zagadnień. Gdyby polski rząd przywiązywał wagę do nowego prawnego uregulowania swych stosunków do Niemiec, mógłbym to tylko z chęcią powitać. W takim wypadku jednak zobowiązania musiałyby być bardzo wyraźne i jasne. Niemcy chętnie takie zobowiązania przyjmą i wykonają.

KWIECIEŃ	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
29	4—11	18—56
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	14— 3	2— 5
SOBOTA	Dł. dnia	Przybyło
	14—45	7— 1

Dziś: św. Piotra, Hugona

Jutro: św. Katarzyny

TEATRY

WIELKI: Dziś „Rigoletto". Jutro „Kraina Uśmiechu".

NARODOWY: „Popielaty welon" Pawlikowskiej.

NOWY: „Week-end" Cowarda.

POLSKI: „Hamlet" Szekspira.

LETNI: „Pensjonat we dworze" Kiedrzyńskiego.

MAŁY: „Brat marnotrawny" O. Wilde'a. Jutro o 4-ej pop. „Brat marnotrawny" na F.O.N.

MAŁE QUI PRO QUO: Rewia „Strachy na lachy".

KAMERALNY: „Elżbieta królowa" A. Josset'a.

MALICKIEJ (Marszałkowska 8): „Zakochana" Porto de Riche'a.

„8.15": „Skowronek" Lehara.

ATENEUM: „Cyrulik Sewilski" z Jaraczem.

BUFFO (Mokotowska 73): „Ale się zabawił" z Węgrzynem.

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA W TEATRZE WIELKIM. W niedziele tylko o 4 po poł. „Cztery Bajki": „Tomcio Paluch i Śnieżka", „Śpiąca królewna", „Figliki Kajtusia" i Pat, Patachon i Shirley Temple'.

ROS. STUDIO DRAM. (N. Świat 19): W czwartki, piątki, soboty i niedziele „Człowiek z dyplomem" O. Indiga.

POWSZECHNY: W piątek przy ul. Strzeleckiej 11 o godz. 19-tej „Ponad śnieg" oraz przy ul. Szerokiej 17 „Figle Skapena".

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): pkt. 8.10 wiecz. „Haneczka i duch" szt. w 3 akt. K. Bunscha, pod kier. Juliusza Osterwy.

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Czterech na posterunku" i rewia.

ITALIA: „Alpejskie osły".

JURATA: „Tajemnicze promienie" i „Taniec szczęścia i rozpaczy".

LOT: „Huragan" i „Wacuś".

KOMETA: „Batalion nieustraszonych" i rewia.

MARS: „Wrzos".

MIEJSKIE: „Maria Antonina".

NAPOLEON: „Gibraltar".

OLZA (Kredytowa 14): „Książę i żebrak" i dodatki.

KINO PARAFII ŚW. ANRZEJA: „Płynne złoto".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Dwa dni w raju".

PANORAMA I (Rynek St. Miasta 14): Obrazy z obrony Verdun w r. 1916.

PANORAMA II (Nowy Świat 27): Lotnicza wystawa w Paryżu 1938 z udziałem Polski, oraz Tunis i Lourdes.

PRAGA: „Za winy niepopełnione" i rewia.

PRASKIE OKO: „Gehenna".

ROMA: „Gunga Din".

SOKÓŁ: „Więzienie bez krat" i „Cnotliwa Zuzanna".

STUDIO: „Taniec na wulkanie".

ŚWIAT: „Pani Walewska".

Uznanie dla partnerów osi

W gorących słowach mówił Hitler o zwycięstwie narodowej Hiszpanii, przyczym wspomniał o mordach popełnionych przez rządy czerwone, przy pomocy demokratów z innych krajów. W Hiszpanii obok ochotników włoskich, walczyli także niemieccy legioniści. Niemcy wysłali swoich synów do walki o wolność Hiszpanii.

Następnie przeszedł Hitler do stosunków z Włochami, które określił jako „najwyższe porozumienie". Wszelkie próby poróżnienia (Auseinadermanoewrieren) Niemiec z Włochami są śmieszne. Niemcy popierają wszystkie słuszne żądania faszystowskich Włoch.

Hitler wspomniał również o więzach przyjaźni, łączących Niemcy z Japonią i stwierdził, że przyjaźń włosko - niemiecko-japońska oraz współdziałania tych państw są podstawami rozwoju kultury i cywilizacji.

Niemcy nie staną przed sądem

W zakoczeniu swej mowy kanclerz Hitler poruszył proponowaną przez prezydenta Roosevelta konferencję, której celem byłoby ułatwienie wymiany handlowej między narodowej. Kanclerz Hitler twierdził, że byłoby dobrze, ażeby prezydent Roosevelt najpierw doprowadził stany Unii Amerykańskiej do rozstrzygnięcia zagadnień gospodarczych, które dotąd nie zostały załatwione w Ameryce.

W sprawie apelu prezydenta Roosevelta kanclerz Hitler odrzucił projekt konferencji międzynarodowej. „Niemcy nigdy nie wezmą udziału w konferencji międzynarodowej, gdzie stają jakby przed sądem". Dodał jednak, że gotów jest indywidualnie udzielić gwarancji każdemu z państw, wymienionych przez prezydenta Roosevelta, jeżeli tylko państwa te zwrócą się o gwarancje wprost do Rzeszy i pod warunkiem wzajemności tych gwarancji, na okres, jaki każde z tych państw zażąda.

Poruszając problem niemieckich żądań kolonialnych, Hitler oświadczył, że po wojnie Niemcy straciły w Europie i poza Europą 3 miliony km. kw. ziem kolonie nabyte przez układy lub też drogą kupna. W czasie Traktatu Wersalskiego prezydent Wilson uroczyście zagwarantował swym słowem Rzeszy, że otrzyma ona kolonie z powrotem. Byłoby szlachetnym czynem prezydenta Roosevelta, będącego następcą prezydenta Wilsona, ażeby dotrzymać teraz słowa danego ongiś przez jego poprzednika.

Za antypolskie ataki

zawieszenie pisma niemieckiego

Wsławiona w krótkim czasie swoim polakożerstwem „Morgenzeitung" wychodząca w Morawskiej Ostrawie nareszcie została zakazana w Polsce i z dniem 26 b. m. odebrano jej debit.

W dniu 27 b. m. za prowokacyjne artykuły zostały skonfiskowane: „Aufbruch", „Schlesische Zeitung" w Bielsku i „Kattowitzer Zeitung" w Katowicach.

Kalendarzyk pokazów i kursów

Zw. Pań Domu dla Przedmieść

1.5. Kurs dla kobiet ze sfery robotniczej godz. 17-ta Czerniakowska 199.

1.5. Pokaz „Kasze i mąki" godz. 18-ta Hoża 13.

1.5. Potrawy z ziemniaków — Targówek św. Wincentego 80.

2.5. Roboty ręczne — Czerniakowska 199.

4.5. Pokaz: Potrawy pełnowartościowe - jednogatunkowe godz. 18-ta Czerniakowska 199.

4.5. Pogadanka wstępna — Hoża 13.

5.5. Roboty ręczne i pogadanka: Rola kobiet w życiu gospodarczym kraju" Czerniakowska 199.

8.5. Kurs dla kobiet ze sfery robotniczej godz. 17-ta Czerniakowska 199.

8.5. Potrawy z produktów zastępczych na wypadek wojny — Targówek św. Wincentego 80.

9.5. Roboty ręczne — Czerniakowska 199.

9.5. Pokaz „Mleko i jaja" Hoża 13 godz. 18-ta.

10.5. Kurs dla słuchaczek kursu wieczornego — Czerniakowska 199 godz. 17-ta.

10.5. Pokaz: Potrawy z ziemniaków — Narbutta 4.

10.5. Kurs dla słuchaczek kursów wieczornych — Książęca 4 godz. 17-ta.

Ocieplenie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 29 b. m.:

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Po chłodnej nocy w ciągu dnia znaczny wzrost temperatury. Słabe wiatry wschodnie i północno - wschodnie.

„Gazeta Polska" oskarża

Żydzi oszukują opinię

Szumne deklaracje i rażąco sprzeczne czyny

Gazeta Polska omawiając udział żydów w akcji subskrypcyjnej pisze między innymi:

Żydzi są narodem silnie unerwionym. Reagują szybko oraz impulsywnie. Apel Generalnego Komisarza Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej podchwycili nie tylko dość szybko, ale i bardzo głośno. Na szpaltach prasy żydowskiej ukazały się płomienne wezwania, obszerne artykuły deklarujące gotowość społeczeństwa żydowskiego do poniesienia ofiar materialnych. Wiele miejsca zajmują sprawozdania obrazujące entuzjastyczny przebieg subskrypcji wśród żydów biednych i bogatych.

Obecna sytuacja obfituje w momenty, które musiały w szczególniejszy sposób oddziałać na żydów, bez względu na stopień ich przywiązania do Państwa Polskiego. Znając rolę elementu żydowskiego w życiu gospodarczym Polski, można się było spodziewać, że ich udział w subskrypcji będzie nie tylko żywiołowy i efektowny, ale i efektywny. „Kiedy, jak kiedy", słyszało się „ale teraz żydzi pieniądze dadzą". Zwłaszcza, że chodziło nie o ofiarę z mienia, ale o pożyczkę, o lokatę kapitału w sposób wskazany przez Państwo i potrzebny dla jego obrony.

Sądząc z głosów prasy żydowskiej, przewidywania sprawdziły się...

...A teraz — jak to wygląda cyfrowo? Według obliczeń z dotychczasowej subskrypcji wynika, że udział Żydów w Pożyczce Przeciwlotniczej wynosi zaledwie 6,7 proc. A mamy prawie 11 proc. Żydów w porównaniu do reszty ludności.

Teraz „ciężar gatunkowy" tych 11-tu proc. Trudno określić dokładnie, jaka część majątku narodowego w postaci kapitałów, nieruchomości i t. d. znajduje się w rękach żydowskich, jaki jest przeciętny dochód żyda w porównaniu do dochodu wypadającego przeciętnie na obywatela polskiego innej, nie żydowskiej narodowości. Bez ryzyka możemy powiedzieć, że różnica wypadnie na korzyść żydów i to będzie różnica dość znaczna...

...Cóż z tego, że ten czy ów z pośród grubych finansistów żydowskich wykonał jakiś efektowny gest ofiarności, a w dodatku zadeklarował sumę — w pojęciu zwykłego śmiertelnika zawrotną. Jeżeli znowu zastosujemy relatywizm i porównamy zaofiarowaną sumę oraz dochód miesięczny hojnego magnata finansowego z dochodami i ofiarą owego szarego śmiertelnika, robotnika czy drobnego urzędnika, to okaże się, że **magnat ofiarował — równowartość paczki zapałek.** Jeżeli chłopi ubogiej wsi białoruskiej dali na pożyczkę cały dochód z wydzierżawienia łąki gromadzkiej w wysokości ok. 3.000 zł. — jest to ofiara prawdziwa i czyn wzruszający. **Jeżeli wielki żyd - milioner, który zbudował sobie z samych ulg podatkowych kilka czy kilkanaście kamienic, dał — powiedzmy — 100.000 zł. — jest to w stosunku do opinii publicznej oszustwo.**

Żydzi, zwłaszcza finansjera żydowska, nie spełnia swego obowiązku obywatelskiego w stopniu należytym. Tego faktu nie da się ukryć pod korcem hałaśliwej auto reklamy.

Oto jak wygląda patriotyzm żydowski. Wymowne słowa rządowego organu pozostawiamy bez komentarzy.

Wszyscy na defiladę!

Uroczystości 3-majowe

dostępne dla publiczności

Udział wojska w tegorocznych uroczystościach w rocznicę Konstytucji 3 Maja zostanie ograniczony do oddziałów wojskowych i p. w. w poszczególnych garnizonach tylko z jednostek stacjonujących w danym garnizonie.

W stolicy obchód święta narodowego rozpocznie się uroczystym capstrzykiem orkiestr wojskowych w dniu 2 maja. We wczesnych godzinach wieczornych orkiestry wojskowe garnizonu warszawskiego wyjdą z koszar i grając przemaszerują ulicami w różnych dzielnicach miasta. Trzy spośród tych orkiestr o godz. 19 min. 30 zbiorą się na Pl. Zamkowym przy kolumnie Zygmunta, gdzie dadzą zbiorowy koncert publiczny.

W dniu 3 maja w godzinach rannych odbędą się nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań.

O godz. 10-ej rozpocznie się uroczyste nabożestwo w Katedrze Św. Jana. Przed Katedrą stanie kompania honorowa piechoty ze sztandarem i orkiestrą. Kompania odda należne honory najwyższym dostojnikom państwowym, przybywającym na nabożeństwo.

Po nabożeństwie o godzinie 11-ej rozpocznie się defilada, która odbędzie się na trasie Belweder — Zamek i będzie przyjmowana na Pl. Wolności. Wezmą w niej udział oddziały wojskowe garnizonu warszawskiego, oddziały p. w. i Junackich Hufców Pracy.

W roku bieżącym na trasie defilady nie będą stawiane trybuny (z wyjątkiem rządowej), jak również nie będą wydawane specjalne bilety wstępu. Publiczność będzie mogła obserwować wojsko z chodników ulicy. O godz. 10.30 zostanie zamknięty dostęp publiczności na odcinku Al. Ujazdowskich od ul. Piusa XI do Bagateli.

Jak się dowiadujemy, na obchód 3 Maja przybywa do stolicy kilka wycieczek młodzieży szkolnej z Zaolzia w liczbie przekraczającej 1000 osób.

Wileński ratusz

będzie odnowiony

Trwające od kilku lat prace restauracyjne przy zabytkowym gmachu ratusza wileńskiego, zbliżają się ku końcowi.

Po odrestaurowaniu budynku z zewnątrz, we wnętrzu ratusza przeprowadzane są obecnie prace malarsko - ozdobne. Z kolei nastąpi układanie posadzek, gdyż na galeriach ułożona zostanie posadzka dębowa. Po całkowitym ukończeniu tych prac, ratusz wileński będzie jednym z piękniejszych zabytków wileńskich.

Pomyślna sytuacja

na światowym rynku wełny

Około 1 lipca rb. bieżący sezon wełny zostanie oficjalnie zamknięty. Sprzedaże na wszystkich rynkach eksportowych są jeszcze w całej pełni, ale już na podstawie dotychczasowych danych można dokonać analizy kształtowania się sytuacji na rynku wełnianym w sezonie bież.

Otóż ogólna podaż wełny była w r. b. znacznie mniejsza od rekordowej kwoty 3.827 mil. funtów w 1937 — 38 r. Wobec tego jednak, że na początku bież. sezonu zapasy na składzie w krajach eksportowych wynosiły 165 mil. funtów, i 3-krotnie przewyższały zapasy zeszłoroczne, podaż była stosunkowo wielka.

Mimo znacznej podaży, zapasy wełny w krajach eksportowych uległy znacznemu zmniejszeniu i dotychczasowe sprzedaże były naogół wielkie.

Spodziewają się, że do końca sezonu sytuacja na rynku wełny będzie w dalszym ciągu pomyślna, gdyż zapasy są niewielkie, a popyt, zwłaszcza w Ameryce, jest dobry. Można więc już obecnie przepowiedzieć, że zapasy, które zostaną ewentualnie przeniesione na sezon przyszły, będą niewielkie.

Zwyżka cen cukru

na rynku angielskim

Według oficjalnych notowań giełdowych, ceny cukru na giełdzie londyńskiej osiągnęły w ub. tygodniu 7 sh 7 d za 1 cwt przy dostawie bieżącej. Jest to najwyższa cena, jaką zanotowano od 1930 r., przeciętnie bowiem ceny cukru kształtowały się na przestrzeni ostatnich kilku lat na poziomie ok. 5 sh za cwt.

Obecne wysokie ceny cukru nie są jednak uważane za maksymalne i spodziewają się, że w najbliższej przyszłości ceny te będą ewentualnie dalej zwyżkowały.

Głównymi przyczynami obecnej zwyżki są: nieznaczne zbiory buraków w krajach europejskich i trzciny cukrowej w Indiach, rozbiór Czechosłowacki oraz decyzja Niemiec niewykorzystania czechosłowackiej kwoty eksportowej, która wynosi około 177 tys. tonn, zmniejszenie eksportu polskiego, z powodu znacznego wzrostu konsumcji wewnętrznej, oraz tendencja europejskich krajów importowych do robienia dodatkowych zapasów cukru na wypadek wojny.

Śmierć weterana

z 1863 r.

W Kępnie zmarł w tych dniach jeden z ostatnich w Wielkopolsce weteranów 1863 r., ś. p. Jakub Szkudlarz. W powstaniu brał on udział jako młody chłopiec, oddając cenne usługi powstańcom w charakterze przewodnika, łącznika i wywiadowcy. Osiadłszy następnie w rodzinnym Kępnie był zawsze wzorem patrioty i odważnym działaczem narodowym pod zaborem pruskim.

Zatarg w teatrach łódzkich

trwa w dalszym ciągu

Czy dotychczasowa umowa będzie z miastem zerwana?

ŁÓDŹ, 28. 4. Sytuacja w łódzkich teatrach miejskich jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Do tej pory gaże nie zostały jeszcze wypłacone artystom. W związku z tym powstał projekt zwrócenia się ze skargą do inspektora pracy.

W tym wypadku zarząd miejski miałby rozwiązane ręce i mógłby natychmiast zerwać umowę z dyrektorami Wroczyńskim i Morycińskim.

Już obecnie wpłynęło do zarządu miejskiego kilka ofert na objęcie dyrekcji łódzkich teatrów miejskich. Oferty takie złożyć mieli między innymi Janusz Warnecki, Dobiesław Damięcki i Henryk Barwiński. — Ubiega się również o dyrekcję teatru dr. Jerzy Ronard Bujański, b. kierownik programowy w łódzkiej rozgłośni Polskiego Radia, a także poeta łódzki Marian Piechal.

Flota niemiecka

u brzegów Hiszpanii

GIBRALTAR, 28. 4. Pancernik niemiecki „Admiral Graf Spee", jeden kontrtorpedowiec, 6 łodzi podwodnych i jeden okręt warsztatowy dywizjonu podwodnego stanęły na kotwicy w Ceucie.

„Admiral Graf Spee" jest siostrzanym okrętem „Deutschland" który wraz z dwoma kontrtorpedowcami przybył do Malagi.

Skazanie

oszustów

Przed sądem okręgowym stanęli funkcjonariusze Związku Zawodowego Drobnych Rolników, Związku Robotników Rolnych i Związku Rolników: Łojek, Szułchowicz i Stępowski, oskarżeni o szereg oszustw.

Wszyscy oskarżeni skazani zostali na karę 6-ciu miesięcy więzienia, przy czym Stępowskiemu darowano karę na podstawie amnestii.

Koło zwycięskiej armii

skupił się cały naród

Odezwa Biskupów Polskich

W dniu 26 kwietnia b. r. odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem JEm. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

Konferencja dała wyraz pełnego uznania dla Narodu polskiego za odruchowe zjednoczenie się wszystkich jego warstw w poważnej chwili, jaką Polska przeżywa.

Episkopat ufa, że obecny wzniosły nastrój społeczeństwa będzie trwały oraz że całe społeczeństwo w odpowiedni sposób chętnie i wydatnie popierać będzie wszelkie postanowienia władz, zmierzające do ułatwienia narodowi i państwu pokojowego rozwoju.

Stanowisko swoje w odniesieniu do obecnej sytuacji sformułowali XX Biskupi w odezwie, którą przytaczamy w obszernym streszczeniu:

„Polska miłująca pokój stanęła przed koniecznością doraźnego uzupełnienia środków swej obrony. Wskutek załamania się prawa moralnego w stosunkach międzypaństwowych silna armia pozostała prawie jedyną rękojmią bezpieczeństwa granic, praw, niepodległości. Dozbrojenie wysunęło się na czoło naszych zagadnień państwowych.

Zarządzenie pogotowia obronności wstrząsnęło Rzecząpospolitą. Przeświadczenie o koniecznej ofierze ogarnęło obywateli. Koło zwycięskiej armii skupił się naród jak nigdy dotąd. Gdy w minionych wiekach nawet w ciężkich potrzebach skąpiono nieraz wojsku koniecznego wyposażenia, obecnie wszyscy śpieszą z ofiarą mienia, z groszem wdowim, z dziecięcą daniną, pańskim darem, z zapisem krwi, z wojennym podatkiem życia. Niezawodny patriotyzm przemówił akcentem bohaterstwa. W błękitach nadwiślańskich wzbił się właśnie Orzeł Biały, zbrojny w moc i gromy. Ludy uwierzyły w polskie mocarstwo.

Do zadań Rzeczypospolitej w obecnej chwili dziejowej powinniśmy się ustosunkować z niezłomną wiarą w Opatrzność Bożą, ze spokojem, którego nas Chrystus uczy słowy: „Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary?" Wierzymy, że w planach i porachunkach bożych żaden dobry uczynek nie przepada. Ani w losach człowieka, ani w dziejach ludów nie giną bez skutku służba boża, cnota, ofiara szlachetna, uczciwa praca, dobra wola.

Otóż w odrodzonej Polsce, mimo ludzkich błędów i grzechów, wielbiliśmy i czciliśmy Boga i chcemy Mu coraz wierniej służyć. Odparliśmy bezbożniczy komunizm od granic Rzeczypospolitej i nie pozwoliliśmy, by się w polskim życiu pod błędnymi hasłami kultury niechrześcijańskiej zagnieździł. Wyrastamy z bezbożnictwa, wolnomyślicielstwa, pozytywizmu, obojętności religijnej. Bronimy się skutecznie przed sąsiedzkim neopogaństwem, mimo że się do nas zakradło w owczej skórze słowiańskich podań i obrzędów. Coraz jawniej, coraz oficjalniej, coraz szczerzej opieramy życie polskie na zasadach chrześcijańskich i na bożym prawie. Duchem Chrystusowym krzepimy się na wewnętrzny wzrost i powodzenie, a na zewnątrz nie hołdujemy zasadom gwałtu i przemocy, nie czychamy na bezbronnych sąsiadów, wyznajemy hasło braterskiej współpracy ludów, chcemy promieniować naokoło siebie nie błyskawicami najazdu, lecz światłami kultury chrześcijańskiej.

Współdziałać będziemy z zapałem z władzami państwowymi w wykonywaniu rozporządzeń przygotowujących życie kraju na możliwości wojenne ku obronie Ojczyzny i wiary, dla ratowania swobód religijnych i sumienia, dla wolności ducha i życia narodowego dozbroimy armię i wyposażymy ją w skrzydła potężne. Wiarą, entuzjazmem patriotycznym, szlachetną wolą zgody podsycać będziemy znicz miłości Ojczyzny, iżby rozgorzał płomieniem niebotycznym jako nasz hołd modlitewny ku Bogu, jako krzyż wyrastający z serc, jako wołanie Polski o pokój ludów, jako słup ognisty przed narodem, dla obcych zaś jako godło przyjaźni, ale zarazem w razie potrzeby jako znak stanowczej przestrogi".

Następuje powołanie się na ostatnie przemówienia Ojca Św. Piusa XII, a w zakończeniu wskazanie religijne, m. in. polecenie, aby nabożeństwa majowe były kończone hymnem „Boże coś Polskę".

Odezwę podpisało 31 biskupów polskich i ruskich z ks. kardynałem Hlondem i arcybiskupem Szeptyckim na czele.

DZIEN W POLITYCE

POSEŁ KOLUMBII

Jaime Jaramillo - Arango, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Kolumbijskiej, złożył wczoraj Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające.

NIEMCY I 1 MAJ

Placówki Rzeszy niemieckiej w Polsce nie będą czynne w nadchodzący poniedziałek, dn. 1 maja. W ambasadzie i konsulatach, dzień ten obchodzony będzie jako oficjalne niemieckie święto narodowe.

KONFISKATA DEKLARACJI UNDO

Przemówienie wicemarszałka Mudrego przyjęte przez UNDO jako deklaracja stronnictwa ogłoszone w „Dile", uległo częściowo konfiskacie.

Na dzień 14 maja b. r. zwołany został do Grudziądza doroczny wojewódzki zjazd Str. Pracy z terenu Wielkiego Pomorza. W zjeździe weźmie udział prezes rady naczelnej gen. J. Haller.

Ozonowe związki zawodowe wydały wspólną odezwę, zwracającą się w ostrym tonie przeciw wszelkim międzynarodowym oraz obcym agenturom. Odezwa wzywa do zbojkotowania dnia 1-go Maja, „jako widomego znaku międzynarodówki, z którą polski robotnik nie chce mieć nic wspólnego".

OBRADY SOCJALISTÓW

Zarząd okręgowej komisji Klasowych Zw. Zawodowych w Łodzi zwołał w dniu 27 bm. konferencję zarządów związków i delegatów fabrycznych. Łódzki OKR PPS zwołał w dniu 28 bm. zebranie członków PPS. Przedmiotem obrad sprawa obchodów pierwszomajowych.

Maria Rutkowska

E-42

Czym Mussolini chce się pochwalić

za trzy lata

RZYM, w kwietniu

(korespondencja własna).

Od kilku dni pełno na murach ulic plakatów z rysunkami półkolistego łuku triumfalnego, pod którym widnieje tajemniczy znak: E—42.

To plakaty, które rozwieszono w dniu 20 kwietnia, kiedy Mussolini wygłosił w Campidoglio mowę, poświęconą pokojowi i — przyszłej wystawie w Rzymie.

NARZEDZIE PROPAGANDY

E — 42, to nowy symbol, skrót nazwy wystawy światowej, którą Mussolini pragnie zaimponować całemu światu.

E—42. Znak, który widać od kilku dni na wielu samochodach. Na szybach olbrzymich torpedowców, wożących zaproszonych gości na oględziny terenów przyszłej wystawy.

Reklama znakomicie rozpoczęta, niemal od chwili narodzin projektu. Za trzy lata dopiero na pustych dziś polach rozciągną się pawilony wystawy. Dzieło zaledwie podjęte, w olbrzymiej części tkwiące jeszcze na wykresach papierowych i mapach plastycznych, dziś już staje się nowym narzędziem propagandy faszystowskiej. Użyto go już znakomicie. W chwili, gdy pod adresem Włoch zaczęto rzucać oskarżenia, kiedy czekano z niepokojem, czy nie padnie stamtąd na świat pierwszy strzał armatni — Mussolini ogłosił światu wezwanie na „Olimpiadę Cywilizacji", z uśmiechem pojednawczym zaprosił do udziału w „pokojowym dziele współczesnej ludzkości".

„Nie chcemy wojny. Chcemy budować nową cywilizację, na czele innych krajów szukać nowych dróg postępu" — oto odpowiedź Rzymu dla niespokojnej Europy i pana Roosevelta.

WIELKIE AMBICJE

Projekty wystawy mówią o ogromnych ambicjach inicjatorów E—42.

Wystawa składać się będzie z dwóch części. Część pierwsza obejmie wszystkie pawilony włoskie. Część druga — pawilony państw obcych.

Według oświadczeń Mussoliniego cała włoska część wystawy pozostanie na zawsze. Rozmiary gmachów przewyższyć mają św. Piotra i Collosseum. Mussolini chce zostawić po sobie pamiątkę, która kiedyś będzie przypominać jego imię, tak, jak dziś fora rzymskie przypominają imiona cesarzy.

Wystawa rozciąga się na wzgórzach, w odległości około 6 km. od centrum miasta. Nagie wzgórza, gdzie niegdzie sterczące pinie, lasek eukaliptusowy. perspektywa na dalekie góry i w odległości kilkunastu kilometrów morze.

Do terenów wystawy iść będzie Via Imperiale. Wspaniała rzymska droga, która ma kiedyś stać się drugą Via Appiá. Via Imperiale przetnie teren wystawy i dojdzie aż do morza.

Pod ziemią połączy tereny wystawy z miastem metro, które jest już w budowie. Linia podziemna iść będzie od placu przed dworcem do terenów wystawy, na których mieć będzie kilka przystanków.

PIAZZA IMPERIALE

Od wejścia głównego, ozdobionego kolumnami, via Imperiale prowadzi przez teren wystawy do piazza Imperiale. Plac ten ma być większy od wszystkich dotychczasowych placów rzymskich.

Naokoło piazza Imperiale staną cztery budynki, wszystkie będą miały frontony ozdobione kolumnadą. Budynki te zajmą: Arte Anticca, Arte Moderna, Scienza i Teatri. Po środku placu wznosić się będzie wysoki obelisk na cześć Marconi'ego.

Za placem rozciągać się będzie jezioro długości 1 km. Naokoło jeziora tryskać będą niezliczone fontanny, za jeziorem przytulone do stóp wzgórza, rozciągną się białe arkady. Wśród zieleni wyrosną białe posągi. Akcentem architektonicznym nad całym terenem będzie potężny łuk rzymski, rozpięty na długości 200 m., wysoki na 100 m. Półkolisty łuk z aluminium, pod którym jaśnieć będzie w słońcu i w nocnym blasku kolorowych reflektorów Pałac „Światła i Wody" cały ze szkła.

Nad wodą, na zboczu wzgórza rozłoży się, opadający w dół półkolem teatr otwarty.

Wśród budynków i gmachów, które pozostać mają „na wieczną rzeczy pamiątkę" znajdzie się także kościół św. Piotra i Pawła.

CELE WYSTAWY

Komisarz generalny wystawy w swojej inauguracyjnej przemowie zaznaczył, że dla dwu celów Rzym podejmuje tak wielki wysiłek, jakim będzie zrealizowanie planów wystawy w całym jej ogromie.

Wystawa ma dać pełny obraz zdobyczy dwudziestoletniego panowania faszyzmu (otwarta będzie w dwudziestolecie dojścia do władzy Mussoliniego — w r. 1942). Cel drugi, ambitny, dumny cel —ześrodkowanie wszystkich nowych idei, zobrazowanie nowych dróg, które otworzyć się mają przed ludzkością. Coś jakby zainaugurowanie nowej ery kultury i postępu, w którym to wielkim zadaniu Rzym pragnąłby siebie zobaczyć na czele innych narodów.

Dziś już pracuje przy wystawie ponad 10 tys. robotników, techników i architektów. Wśród gołych pól i ledwo nad ziemią wznoszących się konstrukcji stoi całkowicie wykończony jeden kompleks budynków — domy robotników. Znajdują w nich pomieszczenie zatrudnieni na terenach wystawy.

Na wielkim słupie, stojącym pośród robotniczych budynków widnieje napis:

„Credere, obbedire, combattere!" — trzy słowa Mussoliniego.

Wyrasta nad ziemią nowy dokument jego woli, która zmusza innych do wysiłków. Wyrosną potężne gmachy „większe niż św. Piotr i Collosseum". A co będzie potym w tych murach wspaniałych i pysznych, gdy teren „Trzech Fontann' przestanie być terenem wystawy? Pustka, czy codzienne nowe trwałe życie?

Maria Rutkowska

Każdy Polak — żołnierzem!

Ostatnie dni subskrybcji pożyczki

zadecydują o jej powodzeniu

(lub.). Pogrzeb zasłużonego kapłana - patrioty, ś. p. ks. Domańskiego stał się manifestacją uczuć polskiego społeczeństwa w Niemczech.

Musimy pamiętać — pisze w związku z tym „Mały Dziennik"— że Polacy, obywatele Rzeszy, to ludność nie napływowa, lecz ludność, która pozostała jeszcze na swych ziemiach, które uległy germańskiemu naporowi:

„...Polacy z tych ziem — to nie są przecież jacyś osadnicy, koloniści, którzy ostatnio, albo dawniej nawet przybyli do tych okolic za chlebem — to mieszkańcy odwieczni, najdawniejsi tego kraju, który jest ich ojczyzną, ich siedzibą po wszystkie czasy...".

ŚWIĘTE PRAWO MATKI

O losie półtoramilionowej rzeszy Polaków w Niemczech nie wolno nam zapominać — pisze dalej „M. D.":

„...Jakkolwiek bądź jednak potoczą się wypadki i jakikolwiek będzie w przyszłości los ludności polskiej w Niemczech, jedno nie ulega żadnej wątpliwości: obowiązkiem przyrodzonym wszystkich nas jest zawsze o braciach pamiętać i zawsze pomagać im, gdyż — jak pięknie wyraził się swego czasu Mussolini — wobec rodaków spoza granic państwa, ojczyzna „nigdy nie może wyrzec się swego świętego prawa matki...".

Mimo prześladowań i ciągłych ykan, Polacy w Niemczech pozostali Polakami. Nic nie pomogą fałsze niemieckich statystyk i spisów ludności. O polskości tych ludzi świadczyć może chociażby manifestacyjny pogrzeb księdza - patrioty.

Tak jak wszyscy Polacy zamieszkali w Ojczyźnie gotowi są do pójścia na każdy zew, tak półtora milionowa rzesza Polaków z Niemiec zawsze trwa w gotowości. Ich życie jest ciągłą walką.

WSZYSCY MUSZĄ BYC ARMIĄ

Do walki, aby dała zwycięstwo, musi być gotowy cały naród, bo — jak słusznie pisze „Wieczór Warszawski":

„...Wojsko nie zrobi za nas wszystkiego. Wszyscy muszą być armią — choć bez mundurów. Społeczeństwo musi wydać ze siebie ludzi, którzy zajmą się podtrzymywaniem w narodzie wiary i ufności w zwycięstwo. Muszą być inni, którzy się zajmą rodzinami tych, co idąc na front pozostawili je samym sobie. Chorym i rannym nie może braknąć opieki — domy muszą się otworzyć dla tych, co swoje mieszkania stracili. Ci zaś, którzy zostaną w zasięgu działań wroga, muszą być — żołnierzami bez mundurów, muszą wiedzieć, co mają robić.

A wszyscy mają tępić niewiarę i słabość i wzajemnie się podtrzymywać na duchu, wzajemnie sobie pomagać...".

ODPOWIEDŹ GODNA WIELKIEGO NARODU

W chwili obecnej konieczny jest wysiłek całego Narodu. Wysiłek który stworzyć musi potęgę nie do przezwyciężenia. Ostatnie dni subskrypcji pożyczki muszą dać odpowiedź na wraże zakusy.

„Gazeta Polska" pisze, że:

„...Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że cele, na których realizację Pożyczka ma dać środki, będą osiągnięte w każdym razie i w każdych warunkach. Twierdzimy jednak, że im większe będzie powodzenie Pożyczki, tym oszczędniejsze będzie osiągnięcie zakreślonych celów państwowych.

Jednorazowy, lub, ściślej, rozłożony w stosunkowo krótkim okresie czasu, poważny wpływ środków finansowych z pożyczki, przeznaczony wyłącznie na samoloty i artylerię przeciwlotniczą, pozwala na wyzyskanie wszystkich atutów, jakie pociąga za sobą masywna koncentracja środków w czasie".

Masowy udział w subskrypci posiada poza tym wielkie znaczenie moralne: wysokość osiągniętych na rozbudowę lotnictwa sum bowiem, będzie odpowiedzią Polaków, jaką winniśmy dać na niektóre propozycje odnośnie prastarych polskich ziem. Pamiętajmy - patrzy na nas cały świat. Dajmy światu odpowiedź, godną Wielkiego Narodu.

Katolicka Kuria Biskupia

O chrzcie dla żydów

W sprawie udzielania chrztu św. osobom dorosłym, w szczególności żydom, Katowicka Kuria Biskupia przypomina obowiązujące przepisy, iż chrztu świętego wolno udzielić tylko takim osobom, o których istnieje przekonanie co do czystości intencji, co do dokładnej znajomości zasad nauki Chrystusowej i co do sumiennego praktykowania ćwiczeń duchownych z zakresu katechumenatu.

Mimo, że w przygotowaniu katechumenów posługiwać się można pomocą osób świeckich, jednak całością przygotowania winien kierować kapłan i on przed władzą duchowną odpowiedzialny jest za odpowiednie przygotowanie. Czasokres przygotowania nie może być krótszy od sześciu miesięcy.

O każdym zamiarze udzielenia chrztu św. duchowieństwo winno powiadamiać Kurię Diecezjalną, dołączając sprawozdanie ze spełnienia powyższych warunków, poczym dopiero Władza Duchowna odnośnemu kapłanowi swoją zakomunikuje decyzję.

Smierć 4.000 osób na dżumę

LONDYN, 28. 4. Z Allahabadu donoszą, że w okolicach Benaresu szerzy się epidemia dżumy. Dotychczas zmarło na dżumę w tych okolicach około 4.000 osób. Jest to jedna z najstraszliwszych epidemii dżumy w Indiach w ciągu ostatnich lat.

Żydzi — wieczni mąciciele

pogłębiają w Tunisie

antagonizmy pomiędzy Francją i Włochami

W ostatnich dniach prasa włoska dosyć dokładnie omawia sprawę interesów włoskich w Tunisie, podkreślając, że w tym kraju leżą drogi do wzajemnego porozumienia obu narodów. I tak omawia się mowę Daladiera z 29 marca o stosunku ludnościowym: według premiera Francji na 94.000 Włochów mieszka w Tunisie 108.000 Francuzów; zapewnia przytym premier, że Włosi w Tunisie mają całkowicie zabezpieczone swoje interesy.

To oświadczenie wywołało w prasie włoskiej liczne sprostowania i komentarze. Powołując się więc na oficjalne sprawozdanie ogłoszone w 1936 r. przez kontrolera Tunisu Karola Monchicourt („Włosi w Tunisie a ugoda Laval-Mussolini 1935"), prasa włoska cytuje jego zestawienia i stwierdza, że Włochów w Tunisie jest ponad 150.000, a Francuzów około 60.000, w tym 21.350 wojska i urzędników. **Prasa włoska silnie podkreśla, że cała administracja Tunisu, prasa i radio, są całkowicie opanowane przez żydów, którzy ciągle jątrzą przeciw Włochom.** Doprowadza to do częstych zaburzeń np. masakra Włochów w grudniu 1938 roku. Banda żydowska napada grupę Włochów, ci we własnej obronie biją kilku żydów, ulegają przemocy wprawdzie a za pobicie żydów, żydowski dygnitarz osadza ich w więzieniu, uniemożliwiając przygotowanie obrony wobec sądu.

Szczególnie niebezpieczne są intrygi antywłoskie wśród Arabów. Żydzi wykorzystali nawet aneksję Albanii, dokonaną zdaniem prasy włoskiej tylko na życzenie narodu Albanskiego dla dobra obrony Albańczyków przed tyranią Zogu, i Arabom tłumaczą, że to zamach przeciwko islamowi.

Nie chcemy tutaj rozstrzygać słuszności roszczeń włoskich wobec Tunisu, należy przypuszczać, że dane liczbowe ułożone są „propagandowo", warto jednak zwrócić baczną uwagę, że międzynarodowe żydostwo pcha gwałtownie Europę do wojny, licząc na łatwiejsze obalenie zwyciężających nacjonalistów, licząc na odbudowanie przedwojennych międzynarodówek i demokracji. To jest jedyną przyczyną, że żydzi tak żydzi „bohatersko" gotowi są walczyć przeciwko hitleryzmowi. Sytuacja obecna, tak naprężona, musi budzić ogólną czujność, aby nie dać się wciągnąć w prowokowaną wojnę, aby nie przelać darmo ni kropli krwi.

A tymczasem żydzi nawet w Tunisie wywołują zaognienie sytuacji i utrudniają porozumienie włosko - francuskie. Niedawno donosiliśmy o służbie żydów w armii włoskiej. Pozornie wydaje się to nie niemożliwe do pogodzenia z antyfaszystowskim nastawieniem żydostwa światowego. — Wytłumaczenie znajdujemy w dążeniu żydów do wojny. Chcąc, aby wojna wybuchła — żydzi gotowi są nawet pozornie popierać Włochów — w ten sposób z jednej strony mogliby wpływać na nastroje wojenne w Italii z drugiej zaś stwarzać zadrażnienia we Francji.

Polacy na Łotwie

pracują w trudnych warunkach

Wpływy Polski na terenach dzisiejszej Łotwy datują się od roku 1561, kiedy to, ziemie, stanowiące dzisiaj Państwo Łotewskie, pragnąc ochronić się przed Szwedami i Moskwą, oddały się dobrowolnie pod opiekę Rzeczypospolitej Polskiej. Pamiętny wjazd Stefana Batorego do Rygi w roku 1582 zadokumentował nie tylko triumf mocarstwowej potęgi Polski, lecz utorował również drogę dla kultury polskiej, dzięki czemu na Inflantach Polskich (dzisiejsza Latgalia — południowo - wschodnia część Łotwy współczesnej) polskie wpływy kulturalne wyryły swe niezatarte nawet zębem czasu, wyraźne zupełnie jeszcze dzisiaj ślady.

PO WOJNIE ŚWIATOWEJ

Po wielkiej wojnie światowej, kiedy bohaterski naród łotewski chwycił za oręż, ażeby wywalczyć sobie niezależność — Polacy najlepiej rozumieli tę tęsknotę Łotysza za wolnością, to też w latach 1919 — 1920 legiony polskie, dowodzone bezpośrednio przez obecnego Marszałka Polski, wówczas generała Edwarda Śmigłego - Rydza, jeszcze raz wyruszają nad Dźwinę. I tym razem niosą one ze sobą wyzwolenie, gdyż dopomagają Łotyszom w oswobodzeniu od bolszewików tej części Łotwy, która obecnie się nazywa Latgalia, a która ongiś nosiła miano Inflant Polskich.

75.000 POLAKÓW

Polska, jako państwo, zawarła z Łotwą przyjaźń na polu wspólnych walk, przypieczętowując ją czynną pomocą orężną. Obecnie graniczy ona z Łotwą bezpośrednio na niedużej przestrzeni 90 kilku kilometrów. Ale poza tą granicą, na ziemi łotewskiej pozostała spora, bo licząca około 75.000 garstka Polaków.

Losem tych Polaków i ich życiem nie przestaje się interesować Naród Polski, jak nie przestaje interesować się nimi cała Polonia Zagraniczna, której cząstką bardzo ważną są Polacy nad Dźwiną.

Jak już nadmieniliśmy Polaków w Łotwie jest około 75.000. Statystyki oficjalne, niestety, nie potwierdzają ych danych opartych zresztą, na wiarygodnych i źródłowych materiałach.

SZKOLNICTWO POLSKIE

Szkolnictwo polskie skurczyło się w sposób prawie katastrofalny. Z 45 powszechnych szkół polskich w r. 1930, do których uczęszczało około 5 tysięcy dzieci, pozostało obecnie zaledwie 23, m. in. została zlikwidowana jedyna polska szkoła rzemieślnicza w Dyneburgu.

Obecnie jedna szkoła niemiecka w Łotwie wypada na 757,8 Niemców, łotewska na 950,6 Łotyszów, a jedna szkoła polska na 2224,9 Polaków — mieszkańców Łotwy.

MŁODZIEŻ

Pocieszającym objawem jest fakt, że w życie ludności polskiej w Łotwie coraz bardziej stanowczo wkracza młodzież, zorganizowana od roku 1933 w Związku Młodzieży Polskiej (około 2 tysięcy członków w 18 filiach). Związek ten jest największą z polskich istniejących w Łotwie organizacji.

Należy zaznaczyć, że terenem działalności Związku jest w przeważnej mierze Latgalia, gdzie jest przeszło 40 tysięcy Polaków, która stanowi odcinek życia polskiego w Łotwie bodajże najważniejszy, bo zamieszkały przez autochtoniczną ludność polską.

Z kolei za Związkiem Młodzieży Polskiej postępuje harcerstwo polskie, skupiające w około 50 drużynach męskich i żeńskich przeszło 1500 młodzieży, która należąc do łotewskiej centralnej organizacji skautowej, w ramach drużyn prowadzi akcję wychowawczą w duchu narodowym.

ORGANIZACJE STARSZEGO POKOLENIA

Z organizacji starszego społeczeństwa należy wymienić polsko katolickie stowarzyszenie „Harfa" prowadzące intensywną akcję kulturalno - oświatową na terenie miasta Dynenburga, oraz polskie tow. „Oświata" w Rydze.

W pierwszym z tych miast jest około 9.000 Polaków, a w drugim przeszło 16.000. Ponadto zarówno w Dyneburgu, jak i w Rydze istnieją polskie towarzystwa dobroczynności, kasy pożyczkowo - oszczędnościowe oraz kilka innych organizacji, odgrywających jednak tylko rolę lokalną.

Z organizacji młodzieży wymienić należy jeszcze Stowarzyszenie Akademickie Polskie w Rydze, grupujące studentów Polaków z wyższych uczelni łotewskich. Istnieje też w Rydze jedyny polski klub sportowy „Reduta". Sport ponadto prowadzi w swych filiach Związek Młodzieży Polskiej oraz „Harfa".

ZW. POLAKÓW

Obecnie z połączenia tych wszystkich organizacji powstał Związek Polaków w Łotwie, mający charakter naczelnej organizacji polskiej na tym terenie.

Na zakończenie dodać należy, że prasę polską na terenie Łotwy reprezentuje dobrze prowadzony polski tygodnik ilustrowany „Nasze Życie".

Bambus zamiast żelaza

Ciekawe próby włoskich inżynierów

Wynikiem dążeń autarkicznych, które w dalszym ciągu stanowią jeden z największych wysiłków gospodarczo-politycznych rządu faszystowskiego, jest ciekawy pomysł dwóch młodych przebywających stale w Afryce inżynierów włoskich — Athosa Alberthoni i Aleksandra Paoloni.

Polega on, mianowicie, na zastąpieniu, na szeroką skalę żelaznych prętów w budownictwie żelbetonowym doskonale jakoby do tego celu nadającymi się, odpowiednio oczywiście spreparowanymi łodygami bambusu, którym bogato zalesione są olbrzymie obszary zwłaszcza dwóch dzielnic. etiopskich: Galla i Sidamo.

Wprawdzie już od kilku lat w Chinach, Indiach i Japonii — ostatnio zainteresowali się tą sprawą także Niemcy — bambus znajduje sporadyczne tego rodzaju zastosowanie przy wznoczeniu budynków lekkich, niedawno zaś dwaj inżynierowie chińscy — H. Chang i H. Tsai — zastosowali go, tytułem próby, również przy budowie jednej z ulic w Nankinie. Celem techników włoskich jest jednak rozpowszechnienie systemu tego na całe w ogóle budownictwo kolonialne, względnie wprowadzenie go następnie również we Włoszech.

Otrzymane już przez nich, dodatnie wyniki prób laboratoryjnych, oraz doświadczeń praktycznych uważać każą problem ten jako bliski już bardzo urzeczywistnienia.

Chodziło tu nie tylko o wyszukanie, spośród około dwustu przeszło znanych dziś rodzajów tej rośliny, gatunku najbardziej celowi temu odpowiadającego, ale o nadanie również, po przez szereg procesów fizyczno - chemicznych, łodygom jej niezbędnej po temu trwałości, przede wszystkim zaś wszystkich owych własności, jakie w stosunku do betonu posiada żelazo, a więc: jednakowość współczynników termicznego rozszerzenia oraz znamienna wielce dla żelaza i betonu właściwość tworzenia spoistych bloków.

Ta ostatnia przejawia się w łodygach naturalnego bambusu w stopniu zbyt słabym. Przez odpowiednie traktowanie oraz właściwą dyspozycję poszczególnych żerdzi doprowadzona być może z łatwością do wartości praktycznie wystarczającej.



W komedii Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej „Popielaty welon", granej na scenie Teatru Narodowego wystąpiła po dwuletniej przerwie p. Gorczyńska.

Ze Związku Pań Domu

Zawsze ruchliwy Związek Pań Domu poczuwając się do społecznego obowiązku powiększenia funduszu na FON organizuje na ten cel dnia 3 maja o godz. 17-ej w salonach Palais Royal, Al. Ujazdowskie 11 Podwieczorek - Dancing - Bridż.

Stylowy lokal z tarasami i ogrodem, doskonała orkiestra, a przede wszystkim piękny cel niewątpliwie zgromadzą liczną i doborową publiczność.

Kupując nalepkę 3-cio majową dorzucasz cegiełkę do budowy Oświaty Polskiej na Kresach!

Udany debiut radiowy
Michała Slaskiego

Dnia 26 bm. w godzinach wieczornych zaprezentował przez Polskie Radio swój miły głos p. Michał Ślaski, artysta Teatru Letniego, obdarzony wspaniałym tenorem, rokującym jaknajlepsze nadzieje.

Michał Ślaski śpiewał między innymi piosenkę znanej autorki Kory Jaroszowej „Uśpione błękity" — stanowiącą dalszy ciąg popularnych „Niebieskich Róż".

Życzymy Polskiemu Radiu dobrego nabytku głosowego w osobie p. Ślaskiego oraz nowego utworu Kory Jaroszowej, posiadającej prawdziwy dar trafiania do serc słuchaczów.

„Uśpione błękity" wzbudziły duże zainteresowanie wśród miłośników piosenki polskiej.

PATRIOTYZM KOBIETY CHIŃSKIEJ



Chińskie organizacje kobiece, grupujące w swych szeregach wiele tysięcy uświadomionych działaczek społecznych chińskich, podjęły ostatnio akcję zbiórki złota dla narodowego skarb uchińskiego.

Na zdjęciu — pani Czang - Kai - Szek, w momencie wygłaszania płomiennego przemówienia na kongresie kobiet w Czungking, propagującego zbiórkę kosztowności na rzecz skarbu chińskiego.

Kronika kulturalna

WYSTAWA SZTUKI ESTOŃSKIEJ

W sobotę dn. 29 bm. otwarta zostanie w salonach Instytutu Propagandy Sztuki wystawa sztuki estońskiej. Protektorat nad wystawą objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. I. Mościcki.

W związku z wystawą sztuki estońskiej przybył do Warszawy komisarz wystawy artysta-malarz Johannes Greenberg.

ODCZYT O STOSUNKACH POLSKO — DUŃSKICH

Dnia 29 bm. tj. w sobotę o godz. 6.15 w lokalu Polskiego Instytutu Współpracy z Zagranicą odbędzie się odczyt dr. Alberta Olsena o stosunkach polsko - duńskich.

Dr. Olsen, profesor Uniwersytetu w Aarhus, jest wybitnym publicystą i autorem licznych prac i dzieł z dziedziny historycznej i gospodarczej. Szczery przyjaciel Polaków, profesor Olsen bada ostatnio dawne stosunki między Danią a państwami słowiańskimi, przy czym znalazł w archiwach szereg zupełnie nieznanych materiałów. Pozostaje on w kontakcie z kilkoma placówkami naukowymi polskimi.

DOM SCHOPENHAUERA ZAMIENIONY NA MUZEUM

Mieszkanie słynnego filozofa Schopenhauera w Frankfurcie n/M. które zajmował od r. 1844 do 1860, zamienione zostanie na muzeum.

Mieszkanie myśliciela zostanie przywrócone do pierwotnego stanu, a Tow. im. Schopenhauera zajmie się urządzeniem muzeum.

ZGON WYBITNEGO ARCHITEKTA WŁOSKIEGO

Przeżywszy lat 66, zmarł ostatnio w Rzymie członek Królewskiej Akademii Italskiej, jeden z najbardziej znanych współczesnych architektów włoskich, Cesare Bazzani.

Hołdując niewolniczo niemal tradycjom budownictwa klasycznego, wbrew dość silnym dziś również w Italii wpływom prądów nowoczesnych, Bazzani zdołał pomimo to nadać licznym swym pomysłom architektonicznym pewne piętno niezaprzeczenie wybitnej swej indywidualności.

Spośród najważniejszych, wybudowanych przez niego gmachów, na specjalną uwagę zasługują przede wszystkim: pałac rzymski Galerii Sztuki współczesnej, fasada kościoła Matki Boskiej Anielskiej w Assyżu oraz świątynia Santa Maria Maggiore w Rzymie.

Rekord stałości reklam,

Historia reklamy ma też swoje unikum do zanotowania. W dniu 31 grudnia 1938 r. przestał wychodzić dziennik miejscowy w Brockton w stanie Massachusets, założony 3 kwietnia 1891 r.

Jedyną, z osobliwości tego pisma było zamieszczane codziennie od pierwszego numeru pisma aż do ostatniego, zawsze na tym samym miejscu, w tym samym rozmiarze i tymi samymi czcionkami jednobrzmiące ogłoszenie pewnej firmy, która w ten sposób pobiła rekord stałości reklamy.

OLE STEFANI 18)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

— Tak jest — westchnął Anderson i dodał wskazując głową na syndyka — Z Herbertem było to samo!

— No, niezupełnie! — podchwyciła ciotka Betsy. — Po pierwsze, był tu jedynym prawnikiem z przyzwoitą praktyką, po wtóre, Margaret miała trochę pieniędzy!

Znów umilkła przestraszona. Janet wzruszyła się bardzo słysząc imię dawno nieżyjącej matki. Ciotka Betsy spostrzegła to i mocno uścisnęła dłoń dziewczyny.

— Daniel Hope pracował jako chemik w laboratorium zakładów garlandzkich — zaczął doktór Gregory równym beznamiętnym głosem. — Pochodził z Irlandii, był żonaty, miał dwoje dzieci. Odznaczał się gwałtownym usposobieniem, pił bez miary i raz tak pobił robotnika, że ten omal ducha nie wyzionął. Był silny jak niedźwiedź, ale często nadużywał tej siły...

— Miałem z nim spotkanie w jednym z klubów sportowych — przerwał Anderson. — To była dobra, uczciwa walka, chociaż dla mnie zakończyła się ciężką porażką. Już w drugiej rundzie Hope mnie posłał na deski, a w trzeciej rozłożył najprawidłowszym knockoutem. Też niezbyt przyjemne wspomnienie...

Westchnął i przesunął dłonią po włosach.

Violet roześmiała się. Nagle urwała zmieszana i spojrzała na męża, który podjął zimno:

— Hope przepijał wszystkie zarobki, wlazł w długi powyżej uszu, jego żona zachorowała poważnie — jednym słowem ten człowiek zaczął się staczać coraz niżej i niżej.

— I wtedy ukradł tajemnicę wyrabiania stali? — wtrąciła Janet.

— Po co miał kraść, moje dziecko?! — odpowiedziała z żywością ciotka Betsy. — Wszyscy pracownicy laboratorium znali ten sposób, bo przecież robili doświadczenia, ale wszyscy byli związani przysięgą, że tego nikomu nie zdradzą. Rząd zainteresował się bardzo tą sprawą i już toczyły się rokowania o zawiązanie spółki, przy czym zakłady miały być znacznie rozbudowane. To mogła być wielka rzecz i wszystko się układało pomyślnie, ale nagle fachowcy wyszperali, że Ameryka to samo robi.

— Czy to można ustalić?

— O, tak, Janet i nawet zupełnie dokładnie! — odparł Anderson. — Na to jest dużo sposobów. W każdym razie Elsworth oświadczył gotowość dostarczenia amerykańskiemu rządowi takiego samego materiału, jaki myśmy zaproponowali naszemu ministerstwu marynarki.

— Elsworth?

— Tak. Zakłady metalurgiczne Elsworth w Massachusett.

— Nawiasem mówiąc — rozległ się głos, na dźwięk którego wszyscy spojrzeli na biały gors koszuli, wyłaniającej się z ciemnego kąta. — Czy państwo wiedzą, że Elsworth umarł przed dwoma miesiącami?

— Stary Elsworth? — zawołali jednocześnie obaj mężczyźni.

— Tak, umarł w swojej posiadłości w Kalifornii. Nie więdzieliście o tym?

— Nie... — mruknął Anderson. — Przed paru laty stary Elsworth wycofał się z osobistego prowadzenia swoich spraw i już nic nie słyszeliśmy o nim od tego czasu.

— Dalej, dalej! — niecierpliwiła się Violet, której oczy zwilgotniały od silnego podniecenia.

— Tarka, przestań chrapać! — rzuciła po cichu Janet i końcem pantofla dotknęła kudłatego łba.

— Właściwie to już wszystko — podjął doktór Gregory. — Ministerstwo postawiło na nogi cały Scotland Yard, aby wykryć zdrajcę. Ujęto go ostatecznie, choć trwało dość długo. Znaleziono depeszę adresowaną do Daniela Hope i to go pogrążyło.

(D. c. n.).

Niebawem odbędzie się w stolicy

Przegląd koni i wozów

Opornych czeka areszt i grzywna

Niebawem na murach miasta ukaże się obwieszczenie Komisarza Rządu na m. stoł. Warszawę o przeglądzie koni i wozów, oparte na odpowiednim zarządzeniu min. spraw wewn., wydanym w porozumieniu z min. roln., a wynikającym z rozporządzenia Prez. R. P. o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony Państwa.

Przeglądowi podlegają:

1) konie 4-letnie, t. j. ur. w r. 1935 i starsze, które dotąd nie były doprowadzone do przeglądu i nie są zapisane do ksiąg ewidencyjnych, o właściciele ich dotychczas z jakichkolwiek powodów nie otrzymali na nie dowodów tożsamości oraz 5-letnie, tj. ur. w r. 1934 i te starsze, które przy poprzednich przeglądach uznane zostały za zdatne do celów wojskowych i mają w dowodach tażsamości wpisane kategorie W-1, W-2, A-L, A-C lub T.

2) wozy gospodarcze, ceglarki, grabarki i piaskarki.

Na terenie Warszawy przegląd koni i wozów rozpocznie się 4 maja i będzie trwał do 23 maja według planu, który będzie rozplakatowany na mieście.

Od doprowadzenia do przeglądu zwolnione są następujące konie:

1) ogiery i klacze pełnej krwi angielskiej oraz ogiery i klacze innych ras fizjologicznie czystego pochodzenia, posiadające odpowiednie zaświadczenia,

2) ogiery licencjonowane i klacze zarejestrowane, posiadające uznane zaświadczenia,

3) klacze wysokożrebne i klacze ze źrebiętami w wieku do 3 miesięcy.

Posiadacze koni, zwolnionych od przeglądu, obowiązani są dostarczyć w czasie trwania przeglądu organom wojskowym, dokonywującym przeglądu, dokumenty ewidencyjne wraz z dowdami, stwierdzającymi tytuł zwolnienia. Właścicielom koni, zwolnionych od obowiązku doprowadzenia do przeglądu organy władzy wojskowej wydawać będą dowody tożsamości na zasadzie przedstawionych dokumentów.

Zwierząt chorych na chorobę zakaźną lub o nią podejrzanych nie wolno doprowadzać do przeglądu. Fakt istnienia choroby lub podejrzenia o nią, winien być stwierdzony przez urzędowego lekarza weterynarii. Doprowadzający do przeglądu winni przedstawiać organom wojskowym swe dowody tożsamości.

Uchylający się od spełnienia powyższych obowiązków karani będą grzywną do wysokości wartości konia lub aresztem do 6 miesięcy, albo obydwiema tymi karami łącznie.

Pokaz lotnictwa wojskowego

rozpocznie się w niedzielę o godz. 16-ej

Zapowiedziany na niedzielę, dn. 30 kwietnia wielki pokaz lotnictwa wojskowego, zorganizowany przez L. O. P. P. przy współudziale dowództwa lotnictwa i dowództwa O. P. L. Min. Spr. Wojsk., rozpocznie się punktualnie o g. 16-tej.

Bogaty program pokazu przewiduje:

1. Defiladę samolotów nad miastem.

2. Pokaz na polu Mokotowskim bombardowania miasta i obrony przeciwlotniczej.

3. Pokaz zespołowej akrobacji powietrznej.

4. Pokaz desantu spadochroniarzy L. O. P. P.

W czasie tego pokazu publiczność będzie mogła obejrzeć ustawioną na polu Mokotowskim baterię artylerii przeciwlotniczej.

Wstęp na pokazy bezpłatny. Teren pokazu, który ze względów bezpieczeństwa musi być wolny, obstawiony będzie kordonem strzelców oraz policji.

Dostęp dla publiczności od strony Al. Niepodległości i Al. Żwirki i Wigury.

RADIO

SOBOTA, 29 KWIETNIA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". 11.25 Motywy egzotyczne w muzyce filmowej (płyty).

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa. 15.00 Słuchowisko: „O Kajtusiu - mizeraczku i o szumiącym lesie" — Świrszczyńskiej. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Lwowskiej. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka w oprac. Kołonieckiego. 16.35 Recital fortepianowy Grzybowskiego. 17.05 Maik — fioletowy żak — pogadanka Axel - Stjerna 17.15 „Przed 120 laty" — audycja słowno-muzyczna. 18.00 Audycja japońska — z okazji święta narodowego Japonii 18.15 Janina Godlewska i Chór Dana (płyty). 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.00 „Budujmy silne lotnictwo!". 19.20 Koncert w wyk. Ork. Symf. i Chóru P. R. pod dyr. Lewickiego. 20.00 Audycja dla wsi. 20.15 D. c. koncertu w wyk. Ork symf. i Chóru P. R. 20.35 Dziennik. Sport. 21.00 Koncert rozrywkowy. 22.55 Przegląd prasy 23.00 Dziennik 23.15 Muzyka taneczna (płyty)

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.35 Recital fortepianowy Zb. Grzybowskiego

17.15 „Przed 120 laty".

18.00 Audycja japońska.

19.20 Koncert.

WARSZAWA II

14.00 Współczesna muzyka baletowa (płyty). 15.00 Sport. 15.05 Parę informacji 15.10 Utwory Roberta Schumanna. Wykonawcy: Gruszczyński — baryton i Trzonek — altówka. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program na jutro 16.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 18.05 Forma koncertu instrumentalnego (płyty). Camille Saint - Saens 21.05 Francuska muzyka kameralna (płyty). 22.00 Koncert symfoniczny (płyty) 22.55 Arie z popularnych oper (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik 20.20 „Od Gdyni do New Yorku" — suita Rudnickiego. 20.45 Śledziński: Marsz Pułku Legii Akademickiej (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Koncert: Jabłońska — skrzypce, Łuszczyński — tenor. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim 1.05 Utwory morskie Feliksa Nowowiejskiego 1.30 „W polskim lesie" — audycja słowno - muzyczna. 2.00 Pogadanka aktualna w języku angielskim. 2.10 Orkiestra wiejska Gnatowskiego

NIEDZIELA, 30 KWIETNIA

7.15 Pieśń „Ave Maria". 7.20 Muzyka poranna w wyk. Ork. Rozgłośni Katowickiej. 8.00 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła Św. Krzyża ks. ks. Misjonarzy w Warszawie. Po nabożeństwie: Muzyka (płyty). 10.50 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Szalkowskiego. 11.20 Transmisja z otwarcia XVI Międzynarodowych Targów w Poznaniu. 11.45 „Tradycje i teraźniejszość" — przegląd czasopism oprac. Mościcki.

11.57 Hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny w wyk. Krakowskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Ormickiego, oraz Berkwicówny — fortepian. 13.00 Wyjątki z Pism J. Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.40 Audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Reportaż dźwiękowy z rewii lotniczej w Warszawie. 16.50 „Pieśń o skrzydłach" — montaż poetycko - muzyczny. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.25 Chwila Biura Studiów. 19.30 Doroczny bieg Raszyn — Warszawa o nagrodę Polskiego Radia. 20.00 Marsze wojskowe (płyty). 20.15 Sport. Przegląd polityczny. Dziennik. Tygodnik dźwiękowy. 21.20 Muzyka taneczna. 21.50 „Śląska Pozytywka". 22.30 D. c. muzyki tanecznej. 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

9.15 Nabożeństwo z Kościoła Św. Krzyża w Warszawie.

12.03 Poranek symfoniczny.

16.50 „Pieśń o skrzydłach".

17.30 Podwieczorek przy mikrofonie.

WARSZAWA

14.30 Koncert popularny (płyty). 15.30 Mozart: Koncert na flet i harfę (płyty). 15.56 Muzyka taneczna (płyty). 21.05 Ruggiero Leoncavallo: „Pajace" — opera w 2 aktach. 22.25 Koncert muzyki polskiej. Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. G. Fitelberga i Woytowicz — fortepian. 23.10 Muzyka taneczna (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Sport. 20.20 Duety w wyk. Gadejskiej i Hupertowej. 20.35 „W Łowiczu" — audycja dla młodzieży. 0.05 Wacław Suchocki gra na harmonii. 0.25 Kronika dźwiękowa. 0.45 Dziennik. 1.00 Sport. 1.05 „Oj, zielenią się Kujawy" — audycja słowno - muzyczna. 1.40 „W Łowiczu" — audycja dla młodzieży. 2.10 „Melodie z przeszłości" — koncert rozrywkowy.

—xOx—

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 283.50; Bruksela 90.20; Kopenhaga 111.25; Londyn 24.88; Nowy Jork (kabel) 5.31 i 3/4; Oslo 125.10; Paryż 14.11; Sztokholm 128.40; Zurych 119.20.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 86.00, II em. 84.50; 3 proc. prem. inwestyc. seriowa I em. 90.00, II em. 88.00; dolarówka 41.00; 4 proc. konsolidacyjna (większe) 63.25, (drobne) 62.75; 4 i pół proc. wewn. państw. 61.75—62.00; 5 proc. konwersyjna 67.00.

Listy zastawne: 4 i pół proc. ziemskie seria V 59.00—59.25; 4 i pół proc. Pozn. ziemstwa kred. seria L 57.50; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 69.50 (po 1000 zł. 71.00, (1936 r.) 69.00; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 61.00 — 62.00, (1938 r.) 69.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 71.50 —72.00.

Akcje: Bank Handlowy 52.00; Bank Polski 116.50, (imienne 115.50); Warsz. Tow. Fabr. Cukru 38.50—38.25 — 38.50; Węgiel 36.25 — 36.50; Ostrowiec 84.50 — 83.50 — 84.50; Starachowice 56.75; Zieleniewski 69.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 23.25 — 23.75; żyto 15.50 — 15.75; jęczmień 19.00—19.25; owies I 17.25 — 17.75; gryka 21.75 — 22.25; rzepak oz. 58.00 — 59.00; wyka 23.50 — 24.50; groch polny 27.00 — 29.00; koniczyna b. 310 — 330; mąka pszenna gat. I [illegible].00 — 40.00; gat. II 32.00— 33.50; żytnia gat. I 25.50 — 26.00; żytnia razowa 20.75 — 21.25; otręby pszenne grubsze 14.25 — 14.75; średnie 13.25 — 13.75; miałkie 13.25 —13.75; makuchy lniane 25.50 — 26.00; makuchy rzepakowe 13.50 — 14.00; słoma pras. żytnia 4.25 — 4.75; siano prasowane 9.00 — 9.50.

Zdrowie ludności polskiej znajduje się

W niefachowych rękach żydowskich

Nieprzestrzeganie przepisów musi być ukrócone

W listopadzie 1937 r. z okazji zjazdu drogistów poruszaliśmy w artykule p. t. „Zdrowie polskiej ludności w rękach żydowskich", sprawę zażydzenia branży drogeryjnej.

Dla zilustrowania stanu zażydzenia podaliśmy dane cyfrowe.

Woj. wschodnie 83 proc. żydowskich składów aptecznych, przyczym woj. poleskie — 94 proc.

Woj. południowe 55,5 proc., przy czym woj. tarnopolskie 48,3 proc.

Woj. centralne od 48,3 proc., warszawskie 40 proc., a Warszawa 55 proc.

„Ten smutny stan rzeczy — pisaliśmy półtora roku temu — **napawać musi każdego Polaka ogromnym niepokojem. Nie należy bowiem zapominać, że na prowincji, a szczególnie na kresach wschodnio - południowych składy apteczne wbrew wyraźnym przepisom sprzedają i przyrządzają leki.**

Obchodzenie tych przepisów jest rzeczą szkodliwą i odnośne władze nie powinny tolerować tego stanu rzeczy, który pogarsza fakt zażydzenia tej branży. Bowiem zdrowie naszej ludności znajduje się w niefachowych rękach żydowskich".

Od zjazdu drogistów stosunki w tej branży nie wiele zmieniły się na lepsze.

A jak słuszne były nasze obawy, co do niebezpieczeństwa zagrażającego zdrowiu obywateli, wystarczy wspomnieć o niedawno toczącej się przed sądem okręgowym w Warszawie sprawie (o czym w swoim czasie donosiliśmy), która wzbudziła powszechne zainteresowanie, a która była epilogiem tragicznej pomyłki, jaka wydarzyła się w jednym z żydowskich składów aptecznych w Warszawie, przy ul. Nowiniarskiej 11.

W składzie tym zamiast proszku lukrecjowego na przeczyszczenie sprzedano truciznę na robactwo.

Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, nie udało się uniknąć smutnych skutków tej pomyłki, gdyż chory zmarł w kilka godzin po zużyciu rzekomego proszku lukrecjowego.

Tragiczny ten wypadek nasuwa bardzo poważne refleksje, nad którymi nie podobna przejść do porządku dziennego.

Jasne, że omyłka to rzecz ludzka, lecz tam, gdzie chodzi o zdrowie, a nawet o życie ludzkie, należy wszystko uczynić, aby możliwość omyłki zmniejszyć do zera.

Dziedzina lecznictwa musi być ujęta w surowe rygory, aby życie **obywateli nie mogło być narażone na niebezpieczeństwo. Od osób dostarczających leki ludności** ustawodawstwo nasze wymaga wysokich kwalifikacyj i odpowiednio zorganizowanych laboratoriów, dających poczucie niewzruszonej pewności, właściwego przygotowania lekarstwa.

W wypadku nawet tak błahego środka leczniczego i pozornie niewinnego, jakim jest proszek lukrecjowy należy również pamiętać o zasadzie, że lekarstwo powinno pochodzić wyłącznie z rąk fachowych, a nie przygodnego sprzedawcy.

Ze względu na bezpieczeństwo ludności nie wolno nam dopuszczać do jaskrawo znaczonych ofiarami życia ludzkiego wypadków, które już nie poraz pierwszy się zdarzają.

Te ostre rygory muszą być z jak największą surowością przestrzegane, ażeby uniknąć tego rodzaju tragicznych wypadków.

Przestrzeganie przepisów prawnych musi iść jednocześnie w parze z energiczną akcją odżydzania zawodu drogistowskiego, gdyż, jak wykazuje smutne doświadczenie, żydzi w tej dziedzinie dzięki swej niesumienności i niechlujstwu stali się dla nas szczególnie szkodliwi i niebezpieczni.

Do jakich miejscowości podmiejskich

Obowiązywać będą ulgi kolejowe?

33 proc. ulgi kolejowe na jednodniowe przejazdy w niedziele lub święta z Warszawy do miejscowości podmiejskich, dostępne dla wszystkich bez żadnych zaświadczeń, obejmą w r. b. 39 stacji, a mianowicie: Brwinów, Celestynów, Choszczówka, Chotomów, Chinów, Falenica, Józefów, Klembów, Kobyłka, Legionowo, Legionowo przystanek, Michalin, Miedzeszyn, Międzyborów, Międzylesie, Milanówek, Miłosna, Mostówka, Otwock, Piaseczno, Pludy, Przetycz, Radość Rembertów, Rybienko, Skruda, Stara Wieś, Sulejówek, Śródborów, Świder, Urle, Wawer, Wesoła, Wola Grzybowska, Wołomin, Zagościniec, Zalesie Górne, Zielonka i Zegrze.

Zniżki te będą obowiązywały przy zakupie w Warszawie biletu powrotnego, przy czym powrót winien następować w dniu wyjazdu. Ulgi stosowane będą tylko w klasach II i III pociągów osobowych. Przerwy w podróży za biletami wycieczkowymi nie będą dopuszczane.

Omawiane ulgi obowiązywać będą od 1 maja do 30 września.

Teatr Letni na F.O.N.

W niedzielę o 12 w poł. „Świerszcz za kominem".

Stosownie do zgłoszonej deklaracji prze dyrekcję i pracowników teatrów T. K. K. T., Teatr Letni daje w najbliższą niedzielę, tj. dnia 30 kwietnia o godz. 12 w poł. specjalne przedstawienie, z którego całkowity dochód ze sprzedaży biletów oddany będzie na F. O. N. i P. O. P.

Wystawiona będzie piękna opowieść sceniczna Dickensa „Świerszcz za kominem" w obsadzie: Sławińska, Niwińska, Frenkiel, Woskowski, Bukojemska, Kempa, Kawińska, Grelichowska, Norski, Magierówna itd., w reżyserii M. Wyrzykowskiego, w dekoracjach Jareckiego z muzyką Rogowskiego.

Zniżki kolejowe

na Targi Poznańskie

Udającym się na Targi Polskie Koleje Państwowe przyznały 75 proc. zniżkę kolejową w drodze powrotnej. Aby uzyskać zniżkę, należy się zaopatrzyć w kartę uczestnictwa, którą w cenie 3 złote sprzedają biura podróży oraz większe kasy kolejowe na dworcach. Karta uczestnictwa ważna jest w drodze do Poznania od 27-go kwietnia do 7 maja, a z Poznania do stacji wyjazdowej od dnia 30 kwietnia do 10 maja 1939 r. Szczegóły podane są w karcie.

Zaleca się zaopatrzyć w karty kilka dni przed wyjazdem dla zapewnienia sobie miejsca w pociągu. Zakupioną kartę należy w dniu wyjazdu przedłożyć w kasie biletowej do ostemplowania, zachować ją wraz z biletem i powtórnie przy wyjeździe przedłożyć w kasie dla otrzymania zniżki.

Karta uczestnictwa posiada kupon, za który kasy biletowe Targów Poznańskich wydają karnet. Do karnetu dołączone są kupony, upoważniające do jednorazowego bezpłatnego zwiedzenia Targów i do różnych innych zniżek wyszczególnionych w karnecie.

Orgnizację sprzedaży kart uczestnictwa na Targi przeprowadziła Liga Popierania Turystyki w Warszawie, Mokotowska 61. Targi Poznańskie na żądanie wysyłają karty uczestnictwa za zaliczeniem 3.85 zł.

Zasypanie koryta Rudawki

posiada duże znaczenie dla Powązek

Na skutek zabiegów mieszkańców Powązek w r. b. wznowiono roboty przy dalszym zasypywaniu koryta Rudawki, biegnącego przez Powązki. W tym celu użyto dotychczas 12.000 metrów sześc. ziemi, wykonując roboty na odcinku między ul. Sybilli i ul. Ciechanowską. Obecnie roboty te będą kontynuowane na dalszym odcinku koryta Rudawki.

Zasypywanie Rudawki posiada dla Powązek duże znaczenie, albowiem rzeczka ta była zanieczyszczana przez spuszczanie do niej ścieków i wysypywanie śmieci okolicznych mieszkańców przez. W tych warunkach Rudawka była wylęgarnią zarazków chorobotwórczych oraz much i komarów.

Zamordował dziecko

w przystępie szału

ŁÓDŹ, 28. 4. W majątku Tatar pod **Rawą Mazowiecką em. urzędnik Monopolu Spirytusowego 43-letni Eugeniusz Raczyński zamordował w przystępie szału swoje 6-dniowe dziecko, rozbijając mu główkę. Dziecko to powiła przyjaciółka Raczyńskiego, Józefa Burakówna, mieszkająca razem z Raczyńskim.**

W chwili dokonywania morderstwa Raczyński wypędził z mieszkania Burakówną oraz swoją matkę. Zabójcę aresztowano.

Oskarżeni

za blokadę U. J. P.

LWÓW, 28. 4. W związku z blokadą uniwersytetu lwowskiego, wręczono już akty oskarżenia studentom. Weisowi, Kucharskiemu, Kornaszowi, Wawrzkowi i Mochnackiemu, oskarżonym o znieważenie władzy i kierowanie zgromadzeniem, mającym na celu przestępstwo.

Ponadto doręczono akt oskarżenia Janowi Pawliszakowi, który zarzuca mu nawoływanie do zbrodni stanu.

Skazanie parochów

za ruszczenie nazwisk

SAMBOR, 28. 4. Przed sądem stanęli dwaj parochowie grecko-katoliccy, ks. Hnak i ks. Krajszy, oskarżeni o naruszenie nazwisk parafian. Ksiądz Hnak skazany został na 8 miesięcy więzienia, a ks. Krajszy na 6 miesięcy. Obu skazanym zawieszono wykonanie kary.

Pierwszy maj

nadal świętem narodowym Czech

PRAGA, 28. 4. Pierwszy maj pozostanie na terenie protektoratu czesko - morawskiego nadal świętem narodowym. W tym roku dzień ten obchodzony będzie jako dzień uroczysty narodowej wspólnoty ludowej.

Przewidziane są liczne uroczystości, które służyć mają propagowaniu idei wspólnoty narodowej.

Na placach głównych we wszystkich miejscowościach zapłonąć mają symboliczne znicze.

Lokal zlikwidowano

masoneria nadal pozostała

Przed kilku miesiącami rozwiązano w Łodzi lożę masońską Bnei Brith Motefiore, wyznaczono kuratora, który zajął się likwidacją majątku tego „stowarzyszenia humanitarnego", jak oficjalnie nazywała się loża masońska i pozornie masonerię zlikwidowano. Powiadamy pozornie, bo już wkrótce głośno mówiono, że składki zaległe od członków loży ściągano. Wprawdzie miało to być przeprowadzane w ramach likwidacji loży, nie mniej wyglądało dość dziwnie.

Obecnie znów głośno mówi się w Łodzi, że rozwiązanie loży oficjalnie zlikwidowało jedynie lokal, a działalność pozostała, jedynie bardziej ukryta, że dawni członkowie loży Konowie, Eitingonowie i im podobni nadal zbierają się, z tą jedynie różnicą, że nie w oficjalnej sali, nie przy stole czarno nakrytym, ale zastawionym suto (może dla pozoru), co bynajmniej nie przeszkadza im kontynuować dawnej działalności „humanitarnej".

Przeciętny szary obywatel w tych warunkach zastanawia się dlaczego to władze tak szybko dowiadują się o jakichś tam nie tyle może zakonspirowanych, ile niezgłoszonych przed władzami zebraniach narodowców, natomiast zebrania potentatów finansowych i to w dodatku poświęcone zagadnieniom wrogim dla Polski i Narodu Polskiego uchodzą uwagi tychże władz.

Boć samo zamknięcie lokalu nie można uważać za likwidację masonerii żydowskiej. Dawnych, czy też nowych członków, kontynuujących obecnie zakazaną działalność, należy narówni ze wszystkimi innymi obywatelami sadzać za kratami. (x)

Żywcem spalił człowieka

Zbrodniczy wybryk pijanego

LWÓW, 28. 4. Przed Sądem Okr. we Lwowie stanął dozorca budowlany Mikołaj Sawicki, który po obfitej libacji zamknął w drewnianym baraku Stanisława Liwaka, po czym podpalił barak, powodując śmierć Liwaka. Oskarżony został skazany na 12 lat więzienia.

Ogródek jordanowski

na Grochowie

T. O. R. czyni zabiegi u władz miejskich o przydzielenie terenu, sąsiadującego bezpośrednio z osiedlem T. O. R. przy ul. Stanisławowskiej na Grochowie, gdzie T. O. R. zamierza urządzić wzorowy ogródek jordanowski dla dzieci osiedla.

Osiedle liczy już obecnie około 700 dzieci, a po jego rozbudowie, będzie zamieszkałe przez około 1.000 dzieci. Poza tym cała ta dzielnica nie posiada parków, a najbliższym jest nader odległy park Paderewskiego. Ogródek byłby urządzony staraniem T. O. R.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Wyrok

na włamywacza

SŁONIM, 28. 4. Sąd grodzki w Słonimie skazał na 7 lat więzienia złodzieja recydywistę Aleksandra Dudczyka, karanego już dwukrotnie.

Dudczyk w nocy 23 listopada r. ub. włamał się do sklepu spożywczego H. Boreckiego w Słonimie, gdzie usiłował popełnić kradzież, a tejże nocy okradł 2 herbaciarnie w Słonimie. Obie kradzieże były popełnione z włamaniem.

Wyrok śmierci

w Łucku

ŁUCK, 28. 4. Sąd Okręgowy w Łucku skazał na karę śmierci przez powieszenie Makaruka, oskarżonego o zamordowanie swego brata i jego dziecka oraz o poranienie bratowej. Czynu tego dokonał na tle nieporozumień majątkowych.

Czy grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny?

Chamberlain odpiera zarzuty opozycji

przeciwko powszechnej służbie wojskowej

LONDYN. 27. 4. Izba Gmin przystąpiła dzisiaj do debaty nad wczorajszą deklaracją rządu w sprawie zaprowadzenia przymusowej służby wojskowej. Debata — jak wiadomo — wywołana została wskutek sprzeciwu zgłoszonego przez Labour Party przeciw wszelkiego rodzaju przymusowi służby wojskowej.

Przed 28 kwietnia

Premier Chamberlain. tłumacząc, dlaczego nie odbył uprzednio konsultacyj ze stronnictwami opozycji, oświadczył, **że było istotnym postulatem, aby stanowisko rządu oznajmione zostało jeszcze w bieżącym tygodniu, gdyż po dacie 28 kwietnia, wszelka decyzja pojęta byłaby jako związana z przemówieniem kanclerza Rzeszy.**

Rząd brytyjski nie posiada żadnych informacyj co do treści tego przemówienia i dlatego też decyzje brytyjskie są zupełnie od niego niezależne, co podkreślić należy wobec całego świata.

Czy i dlaczego

Chamberlain złamał przyrzeczenie?

Rozprawiając się z zarzutem Labour Party, iż złamał swoje przyrzeczenia niewprowadzania **przymusowej służby wojskowej w** czasie pokoju, premier wskazał że w chwili, gdy przyrzeczenie to było składane **sytuacja była zupełnie odmienna od obecnej i nie istniało nic takiego, co mogłoby wskazywać na bezpośrednią groźbę wojny.**

Faktem jest, że dziś już nie sądzimy, aby potrzeby kraju zaspokojone być mogły wyłącznie przez zaciąg ochotniczy. W tym stanie **rzeczy**, o ile w dalszym ciągu **rząd** miałby się kierować złożonymi w innych warunkach przyrzeczeniami, oznaczałoby to, że **nie jest** w stanie podjąć zarządzeń, które uważa za niezbędne **dla obrony kraju, bez odbycia wyborów powszechnych.**

Rozwiązanie parlamentu klęską

Premier wystąpił następnie pod adresem Labour Party z ostrzeżeniem, że wybory powszechne w obecnej chwili wywołałyby w kraju stan zamieszania i niepewności i opóźniłyby o szereg tygodni wprowadzenie w życie zarządzeń, które rząd uważa za niezbędne, oraz zmniejszyłyby produkcję zbrojeniową. Na taki krok nie można się więc lekkomyślnie decydować.

Ani pokój ani wojna

Dzisiejsze czasy są tak odmienne od tych, gdy przyrzeczenie zostało udzielone, że można je określić jako zupełnie nienormalny okres, do którego nie sposób stosować ani prawideł pokojowych, ani prawideł wojennych. Jednakże przyrzeczenie to udzielone zostało Izbie Gmin i jest rzeczą Izby zdecydować, czy uważa ona, iż jestem tym przyrzeczeniem związany, czy też może mnie z niego zwolnić — oświadczył premier.

Porozumienie polsko-angielskie

Gwarancje dla Grecji i Rumunii

Mówiąc dalej o zobowiązaniach, wynikających z porozumienia angielsko - polskiego, oraz o gwarancjach dla Grecji i Rumunii, premier stwierdził, że celem tych gwarancyj było przede wszystkim zapobieżenie wojnie, ale jeśli mają one być skuteczne, to muszą nie tylko w krajach, którym udzielono tej gwarancji, ale również w całej Europie wzbudzić zaufanie, że W. Brytania zdecydowana jest całkowicie je wypełnić. Świadomość, że w określonym terminie oznaczona liczba ludzi ulegnie przeszkoleniu, posiada pierwszorzędne znaczenie dla planów operacji wojskowych.

W dalszym ciągu premier Chamberlain wskazał na koncesję, jakiej rząd udzielił opozycji w postaci zapowiedzi daleko idącej kontroli zysków w przemyśle, poczem zwrócił się z następującym apelem do posłów opozycji:

„Nie chcę wywoływać wrażenia, że stoimy przed wojną. Nie uważam, byśmy znajdowali się w sytuacji, w której lekkie przechylenie się na jedną lub na drugą stronę może zadecydować o tym, czy wojna będzie, czy też nie. Apeluję do posłów opozycji, by pochopnie nie podejmowali nieodwołalnych decyzji, któreby gdzieindziej mogły wywołać wątpliwości czy W. Brytania jest zdecydowana do odegrania w pełni swojej roli w przeprowadzeniu polityki, którą tak opozycja, jak i większość rządowa aprobują, polityki przeciwstawienia się agresji.

380:143

Wyniki głosowania w Izbie Gmin

LONDYN, 27. 4. Izba Gmin odrzuciła poprawkę Labour Party w sprawie obowiązkowej służby wojskowej 380 przeciwko 143 głosom. Wniosek zaś rządowy przyjęła 376 głosami przeciwko 145.

W izbie lordów

przez podniesienie rąk

LONDYN. 27. 4. Izba Lordów przez podniesienie rąk przyjęła rezolucję, aprobującą propozycje rządowe w sprawie obowiązkowego przeszkolenia wojskowego.

Z powodu ustaw wojskowych

Grozi zatarg z Irlandią

Odroczenie podróży de Valery do St. Zjednoczonych

DUBLIN, 27. 4. Premier irlandzki de Valera oświadczył dziś w parlamencie, że z powodu poważnego rozwoju sytuacji był zmuszony w dniu wczorajszym odłożyć swoją wizytę w Stanach Zjednoczonych. Premier de Valera miał wyjechać z Irlandii w sobotę.

Decyzja ta stoi w związku z ostatnimi uchwałami wojskowymi gabinetu brytyjskiego, które wprawdzie nie dotyczą Irlandii, lecz obejmują Ulster.

Nacjonaliści irlandzcy, którzy domagają się wcielenia Ulsteru do Irlandii, zapowiedzieli ostry sprzeciw przeciwko temu projektowi i zwrócili się do premiera de Valery z prośbą o interwencję.

Regencja w Anglii

podczas podróży króla do Kanady

LONDYN. 27. 4. Press Association dowiaduje się, że na okres nieobecności króla, w czasie jego podróży do Kanady, mianowani zostaną radcowie stanu w liczbie 5, którzy sprawować będą w tym czasie władzę królewską. Wśród tych 5 osobistości zgodnie z aktem o regencji z roku 1937, musi się znaleźć i królowa. Mimo więc jej nieobecności, bowiem królowa towarzyszyć będzie w podróży królowi, wejdzie ona w skład rady łącznie z ks. Gloucester, ks. Kentu, księżniczką-następczynią tronu Elżbietą i księżną Connaught.

„Repulse" zostaje

LONDYN, 27. 4. Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że zdecydowano się na zatrzymanie na wodach terytorialnych pancernika „Repulse", na którym angielska para królewska miała odbyć podróż do Kanady. Premier nadmienił, że wydane zostały zarządzenia przygotowawcze do podróży królewskiej na pokładzie transatlantyka „Empress of Australia", który eskortować będą okręty wojenne.

Rzucono dwie petardy

do lokali, zajmowanych przez Polaków

Ubolewanie senatu gdańskiego

GDAŃSK, 27. 4. W dniu 26 bm. w godzinach wieczornych w miejscowości Kalthof na granicy Gdańska i Prus Wschodnich, rzucona została petarda do lokalu zajmowanego przez polskich inspektorów celnych. Siłą wybuchu zostały wyrwane okna w lokalu. Po upływie pół godziny została rzucona druga petarda do mieszkania funkcjonariusza kolejowego narodowości polskiej Placa. Obydwie petardy wyrządziły znaczne szkody.

W związku z tym dziś przed południem przybył do Generalnego Komisariatu R. P. w Gdańsku przedstawiciel Senatu Gdańskiego, który złożył ubolewanie w imieniu władz gdańskich i zaznaczył, że Senat Gdański zarządził jak najenergiczniejsze śledztwo w sprawie wykrycia sprawców.

Porozumienie z Chorwatami zawarte

Koniec waśni wewnętrznych w Jugosławii

BIAŁOGRÓD, 27. 4. Premier Cwetkowicz powrócił po południu samolotem z Zagrzebia. Odmówił on udzielenia wszelkich wyjaśnień i udał się niezwłocznie na posłuchanie do ks. regenta Pawła, któremu złożył sprawozdanie z porozumienia, zawartego z przewódcą Chorwatów Maczkiem.

Jeżeli ks. Paweł zaaprobuje porozumienie, wyznaczona zostanie audiencja u regenta z udziałem premiera i dr. Maczka, po czym ogłoszony będzie niezwłocznie tekst układu i rozpoczną się narady w sprawie utworzenia nowego rządu, którego zadaniem byłoby wprowadzenie w życie układu.

Wiadomość o pomyślnym zakończeniu rozmów pomiędzy premierem a Maczkiem wywołała w Zagrzebiu i Białogrodzie bardzo duże zadowolenie.

Niemcy zrywają z Argentyną

wobec represji przeciwko ruchowi nar.-socjalistycznemu

BERLIN. 27. 4. Trwające od dłuższego czasu naprężenie stosunków między Argentyną i Rzeszą grozi zerwaniem stosunków między tymi państwami. Naprężenie to powstało na tle zachowania się mniejszości niemieckiej w Argentynie, co spowodowało zarówno szereg aresztowań wśród przewódców narodowych socjalistów w Argentynie, jak i rozwiązanie ich organizacji.

Jak słychać, rząd Rzeszy jest w przededniu odwołania swego ambasadora w Bouenos Aires, co spowodowałoby automatyczne opuszczenie placówki przez ambasadora Argentyny.

Przypomnieć należy, że ambasador Argentyny byłby trzecim ambasadorem południowo - amerykańskim (Argentyna, Brazylia, Chile), który w takich okolicznościach opuściłby swą placówkę.

Naczelny dowódca armii niemieckiej

udaje się z oficjalną wizytą do Rzymu

RZYM, 27. 4. Naczelny dowódca armii niemieckiej, gen. von Brauchitsch, przybywa w sobotę z oficjalną wizytą do Rzymu. Wizyta będzie trwała do dnia 10-go maja r. b., przy czym gen. von Brauchitsch spędzi kilka dni w Trypolisie.

W pierwszym dniu swego pobytu gen. von Brauchitsch będzie przyjęty przez króla i Mussoliniego, a pobyt w Trypolisie jest przewidziany na 1—6 maja.

W dniu 7-go maja gen. von Brauchitsch będzie obecny na ćwiczeniach wojskowych na północ od Rzymu, a w dniu 9-go maja na wielkiej rewii z oazji 3-ej rocznicy ogłoszenia Imperium.

Dnia 10-go maja gen. von Brauchitsch uda się do Spezii, gdzie przeprowadzi inspekcję stoczni, a następnie odjedzie do Niemiec.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Usunąć żydów z zarządu miejskiego!

Żądanie radnych narodowych

W czwartek odbyło się posiedzenie komisji budżetowej Rady Miejskiej m. Warszawy. Na posiedzeniu tym radny Pączkowski (ONR) w 3-godzinnym referacie zreferował budżet zarządu ogólnego, przyczym postawił szereg wniosków, dotyczących reorganizacji spraw pracowniczych, polepszenia pomocy lekarskiej, oraz zażądał wstawienia do budżetu nowej pozycji, a mianowicie na popieranie polskiego i chrześcijańskiego przemysłu i handlu.

Wniosek ten zirytował radnego Altera, który dowodził, że tego rodzaju wnioski rozbijają społeczeństwo i są szkodliwe dla kraju.

Należytą odprawę radnemu Alterowi dali radni Paczkowski i Bielecki, przy czym ten ostatni postawił wniosek o usunięcie wszystkich żydów z zarządu miejskiego. Poza tym p. dyr. Kirkor wykazał fałszywość cyfr, którymi posługiwał się radny Alter w swym przemówieniu.

Rząd protektoratu Czech i Moraw

mianowany przez prez. Chachę

PRAGA, 27. 4. Oficjalnie donoszą, że prezydent państwa czeskiego, dr. Hacha, w pełnym porozumieniu z protektorem Rzeszy, baronem von Neurathem, mianował nowy rząd protektoratu Czech i Moraw. W skład rządu wchodzą: gen. Alojzy Elias — premier i min. spraw wewnętrznych, dr. Józef Kalfus — finanse, dr. Jarosław Krejci — oświata i kultura narodowa, dr. Vlastimir Sadek — przemysł, rzemiosło i handel, dr. Havelka — komunikacja, Dominik Cipera — roboty publiczne, dr. Władysław Feierabend — rolnictwo i dr. Klumpar — opieka społeczna i higiena.

W całym pędzie

Motocykl wpadł na drzewo

Tragiczny wypadek w Pszowie

RYBNIK, 27. 4. W Pszowie wydarzyła się tragiczna katastrofa motocyklowa. Mianowicie prowadzący maszynę, niejaki Forystor, z nieustalonej dotychczas przyczyny wjechał na przydrożne drzewo. Skutki zderzenia były fatalne, bowiem motocykl rozbił się doszczętnie, a eksplozja zbiornika z benzyną spowodowała, że kierowca i jego towarzysz Franciszek Kołek odnieśli ciężkie poparzenia.

Nadto Kołek, który został wysadzony z tylnego siodełka, doznał złamania podstawy czaszki i zmarł w drodze do szpitala.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40 Kierownictwo biura, kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P K O Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145. Adres telegraficzny: ABC Warszawa. Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel. 100505 czynny godz. 1—20.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel. 278-48. Biuro czynne w godz. 9—19 Poznań 27 Grudnia 2. Włocławek — Cyganki 34, tel. 135, Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477. Katowice — ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 **miesięcznie: wydanie B wraz z** premią zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: **Jan Korolec** — publicystyka polityczna, **Jan Wyszyński** — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, **Antoni Szperlich** — dział gospodarczy i miejski, **Stanisław Włodek** — informacje i depesze nocne **Andrzej Płodowski** — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, **Witold Domański** — dział kulturalny, **Tadeusz Żakiewicz** — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp. Odbito w „Drukarni Literackiej" Warszawa, Al. Jerozolimskie 121